

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ent., drudzy 30 ent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye ogłoszeń; we Francyi, w Paryżu wyłączenie agencya p. A. d. a. a., Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorem półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Po ukończeniu „Błędnego Koła” rozpoczniemy w odcinku druk powieści historycznej **Zygmunta Kaczkowskiego, p. t. „Olbrach-towi Rycerze”**.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 lipca b. r. Ludwika Rydygiera z Chełmna zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem chirurgii w uniwersytecie Krakowskim.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady pocztmistrzów: w Grybowie Antoniemu Brasonowi, c. k. kapitanowi w stanie spoczynku; w Żmigrodzie Elwinie Helle, wdowie po tamtejszym c. k. pocztmistrzu; w Cieszanowie Franciszkowi Haschka, pensyonowanemu c. k. kontrolorowi pocztowemu; w Kętach Feliksowi Monasterskiemu, majorowi w stanie spoczynku; w Zakliczynie Aleksandrowi Łazarskiemu, ekspedytorowi pocztowemu; w Chodorowie Janowi Kołpaczkiewiczowi, ekspedytorowi pocztowemu; zaś posady ekspedyentów pocztowych: w Janeczynie Maryi Nowakowskiej, ekspedytorce pocztowej; w Dawidowie Maryi Hilchen, ekspedytorce pocztowej; w Jawiszowicach Maciejowi Kołodziejczykowi; w Trzciny Andrzejowi Talapce, naczelnikowi stacyi; w Rudnikach Halinie Hartliebowej, wdowie po tamtejszym ekspedyencie; w Hławce Hieronimowi Sajewiczowi, ekspedytorowi poczt; w Wybranówce Onufremu Gudzowi, ekspedytorowi pocztowemu; w Kuryłowie Emilii z Gnädingerów Pappowej, ekspedytorce pocztowej; w Kranzbergu Bolesławie Lewickiej, wdowie po tamtejszym ekspedyencie; przeniosła zaś ekspedyenta pocztowego, Edwarda Metzgera, z Wybranówki do Kałaharówki, a ekspedyenta Stanisława Chłopickiego z Korszowa do Zawałowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf w kraju.



Lwów, 8 lipca.

Wczoraj wieczorem opuścił Najdostojniejszy Następca Tronu kraj nasz, żegnany na granicy galicyjskiej w sposób uroczysty i świetny, zamykający godnie długi szereg wspaniałych owacyj, które zamieniły podróż ukochanego Cesarzewicza w prawdziwy pochód tryumfalny. Od chwili, gdy na dworcu w Oświęcimiu ukazała się oczom naszym dzielna, pełna energii męskiej postać Jego Cesarskiej Wysokości, obok wspaniałej majestatem monarszym i jaśniejącej niewieścim wdziękiem postaci Najdostojniejszej Arcykسیężnej Stefanii; od chwili, gdy z ust Najd. Cesarzewicza usłyszał kraj pierwsze słowo łaskawe, gdy uśmiech promienny Najdostojniejszej Jego Małżonki zajaśniał przy podziękowaniu za ofiarowane jej kwiaty — od tej chwili, aż do dnia wczorajszego, kraj cały z entuzjazmem nieopisanym spieszył wszędzie na przyjęcie Najdostojniejszych Gości, w tysięcznych manifestacyach objawiając swe uczucia przywiązania, wierności i wdzięczności dla Najwyższego Tronu i Jego Najdostojniejszego Dziedzica. Współczesne pokolenie nie zapomni nigdy tych kilku

dni promiennych, jak nie zapomni słów, które miało szczęście słyszeć z ust Jego Cesarskiej Wysokości, jak nie zapomni, że Najdostojniejszy Dziedzic potężnego Tronu, zbliżając się ku nam, raczył łaskawością swą, sam, własną Dłonią zacieśnić węzły wdzięczności i wierności, łączące kraj nasz z uwielbianym Monarchą i Dynastją.

W podniosłych, treściwych a zawsze znaczenia i wagi pełnych przemówieniach, Najdostojniejszy Następca Tronu nie tylko podbijał serca, ale dodawał otuchy i zakreślał mądrze drogę postępowania na przyszłość. Drogie te słowa, przyjmowane wszędzie z nieopisanym zapalem, przypominające narodowi, że ma po za sobą tysiącletnią kulturę; że zgodna obu bratnich szczepów praca, to główna podwalina rozwoju cywilizacyjnego w przyszłości; że nauka jest potęgą, zarówno jak miłość, która wszystkich jednoczyć powinna w wzajemnem poszanowaniu praw i wspólnem pożytecznem działaniu, — drogie te słowa zapisały się na zawsze w sercach i umysłach ludności kraju, która, wspominając radośnie dni minione, tem silniej odczuwać będzie wysokie ich znaczenie.

W szeregu dobrodziejstw, jakie tak hojnie spłynęły z wysokości Tronu na kraj nasz, podróż Najdostojniejszych Cesarzewiczowstwa jest najświeższą a niemniej cenną łaską. Pozwoliła bowiem ona ludności Galicyi objawić uroczyste niewzruszone swe przywiązanie do państwa i Najwyższej Dynastyi, a ta szczerą, głęboką

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ
przez
HAJOTĘ
XII.
(Ciąg dalszy.)

Ania dała się zaprowadzić machinalnie. Lampa, przy której Konrad pisał, paliła się na biurku; rząd niedopałków papierosowych otaczał jej postument, ale przesiąknięta zwykle dymem atmosfera pokoju wydała się jakaś inna młodej kobiecie. Odetchnęła głęboko i obejrzała się dokoła. Rzucona na otomane, zmięta angielska bibułka zwróciła jej uwagę, a gdy ją podjęła, silna woń heliotropu przypomniała jej spotkanie na schodach. — Dobrze jej się zatem zdawało; ta elegancka, wyfigurkowana dama wychodziła z ich mieszkania. Ale dlaczego Konrad milczał, gdy o swoim przypuszczeniu napomknęła? Cóż było naturalniejszego wtedy, jak powiedzieć: „A tak! to od nas.”

Ania raz jeszcze podniosła do ust pachnącą bibułkę, opuściła rękę i siedła na otomanie z pochyloną głową. Nieznane jej dotąd chłodne jakieś i niepokojące uczucie weszło do jej serca... Nie była to zazdrość; nie było to nawet podejrzenie; było to coś jak ostry przedmiot, który się w nogę wbija i którego ból i obecność czujemy, nie wiedząc jeszcze, co utkwilo w ranie.

— Czemu on tego nie powiedział? — myślała.

W tej chwili uczuła dotknięcie wilgotnych ust na rękę.

To Maryanek, usadowiwszy się na przeciwko, z dziecinnym uporem powtarzał swój eksperyment całowania.

Z dziwną u niej niecierpliwością wyrwała rękę; przestraszony dzieciak cofnął się, a ona czas jakiś siedziała jeszcze, nie mogąc oswoić się z tem tak nowem dla niej wrażeniem przykryj, blakającej się wśród mętnych domysłów ciekawości.

Podniosła głowę; smutne, zaleźnione spojrzenie Maryanka przeszło jej serce, oczy jej napełniły się łzami; bo też było istotnie coś okrutnie ironicznego w tej pierwszej kropli jadu, jaką podawało jej życie za pośrednictwem jej własnego, głuchoniemego dziecka.

Tego wieczora, przy późnej herbacie — Konrad dopiero około dziesiątej wrócił z redakcyi — Ania była bardzo roztargniona. Kilkakrotnie otwierała usta i zamykała je, nie zdając sobie dobrze sprawy z tego instynktu samochowawczego, który jej milczenie doradzał. To, co czuła, było tylko wątpliwością — bolesną wprawdzie, ale zawsze wątpliwością. Konrad mógł to uczynić niechcący, że jej wtedy nie odpowiedział; myśl o zatajeniu bytności nieznamomej zapewne mu nawet przez głowę nie przeszła. — Ania chwilami dziwiła się sobie, zkad jej się taki niemądry, śmieszny domysł przyplatał — a przecież, jeżeli go zapyta, a on skłamię przed nią (parę godzin w pierw nie byłaby się sądziła zdolną do podobnej obawy względem męża)

jeżeli skłamię — to co wtedy? Co z jej spokojem, z jej wiarą, z jej szczęściem? Nie mówiła sobie tego wszystkiego wyraźnie; był to raczej bezwiedny proces psychologiczny, w którym ta natura prosta, ufna, kochająca zapoznawała się z rozkładawami czynnikami bytu.

Taj nocy, Konrad pisał prawie do świtu.

XIII.

Ściemniało się. Na ulicach zapalano latarnie. Ostry, marcowy wiatr przelatywał placem św. Aleksandra w Aleje, w których rzadki turkot dorożki lub powozu mieszał się głucho z chlupotaniem kopyt końskich po wiosennych roztopach i z dzwokami tramwayów.

Zegar Instytutu głuchoniemych wybił wpół do siódmej, w chwili, gdy na plac od ulicy Brackiej wjechała poczwórna karetka.

Jakiś niski, szybko biegnący w stronę Nowego Świata mężczyzna byłby wpadł pod konie, gdyby nie zadiwiająca czwinnosć, z jaką, ostrzeżony wołaniem stangreta, zdażył w tył jak piłka uskokczyć.

Było to pod latarnią, i żółty jej blask oświetlił wnętrze karety, kiedy ta mijając, otarłszy się prawie drzwiczkami o odpoczywającego po swym ryzykownym skoku przechodnia. Ten ostatni musiał być ciekawej natury, bo sapiąc mocno, zajrzał do środka i dzięki latarni spostrzegł wyraźnie błąd profil siedzącego w napół zsuniętem z ramion futrze mężczyzny.

Spostrzegł, i czarne jego skośne brwi, pod którymi migotały latające, pi-

wne oczy, podniosły się z oznaką zdziwienia.

— Gdzie on jedzie? — mruknął, patrzając za oddalającym się powozem. — Sam... karetą... co to jest?

Poskoczył na środek placu po błocie i stanął z wytyczonym wzrokiem, przytrzymując ręką kapelusz, który mu silny podmuch wiatru chciał zrzucić.

Karetka minęła kościół i wjechała w ulicę Mokotowską. Obserwujący ją mężczyzna widział, że stanęła przed jednym z pierwszych domów; zdawało mu się przecież, że nikt z niej nie wysiadł.

To zaciekawilo go jeszcze bardziej, szybko więc skierował się w tę stronę.

Dochodząc, podniósł wysoko futrzany kołnier swego obcisłego paltota, nasunął kapelusz na sam nos, i tak zabezpieczony, przeszedł trotuarem koło karety.

— Siedzi! — szepnął, posławszy znów swe świdrujące oczy do środka — co u licha! To chyba nie on!

Poszedł dalej kilkanaście kroków i zawrócił. Ulica była pustą zupełnie. W tem okno spuszczone się w karecie zabrzękało i mężka postać wychyliła się przez nie w stronę placu i, obrócona plecami do zbliżającego się przechodnia, pozostała tak chwilę, widocznie w oczekiwaniu.

Szpiegujący mężczyzna przyspieszył kroku i zrównał się z oknem karety na czas, aby ujrzeć znikającą w niem piękną, bladą twarz i dwoje czarnych płomienych oczu.

Ten widok musiał go ucieszyć, bo aż cmoknął ustami i zatarł rękę.

— To to tak? — pomyślał — proszę... proszę... A co, mój nos?

i tak powszechna manifestacja uczuć dynastycznych i łączności z państwem, jest zarazem świadectwem, w obec całego świata złożonym, że społeczeństwo nasze dojrzało pod wspianym Berłem Miłościwego Monarchy, i że bez różnicy narodowości, wyznania i stanu, jednoczy się w jednym, olbrzymim uczuciu wdzięczności i miłości dla Monarszego Domu. Niezliczone tłumy, w poczuciu obowiązku karności, szły posłusznie za głosem straży obywatelskiej, unikając wszystkiego, co choćby na chwilę zamącić mogło pogodę tych dni promiennych, które w dziejach Galicyi stanowią będą kartę, złotem napisaną głoskami.

Sprawozdanie z podróży Jego Ces. Wysokości w dniu wczorajszym uzupełniamy następującymi dalszemi szczegółami, nadesłanemi nam przez naszych referentów już po zamknięciu wczorajszego numeru *Gazety*.

Stanisławów, dnia 7 lipca. (godzina w pół do 1szej po południu).

Tutejszy dworzec kolejowy, przystrojony świątecznie na przybycie Jego Ces. Wysokości, zapewniła liczna publiczność, różne deputacje i reprezentacje. Marszałek powiatu, Brykczyński, powitał Najd. Cesarzewicza krótką przemową. Pomiędzy innymi znajdowali się na peronie: Głównodowodzący ks. Württemberg, który został zaproszonym do wagonu Najd. Cesarzewicza, Józef Jabłonowski, Antoni Chamiec, Cielecki, biskup Pełesz z kapitułą, ks. kanonik Krasowski. Dwie panienki, jedna w polskim, druga w ruskim narodowym stroju ofiarowały Najd. Cesarzewiczowi wspianą bukię. Ludność tak tutaj, jak na całej przestrzeni do Stanisławowa, witała z uniesieniem Jego Ces. Wysokości.

Kołomyja, d. 7 lipca.

Chociaż przybycie pociągu dworskiego zostało zapowiedzianem tutaj dopiero na kilka minut przed godz. 2gą po południu, już od rana zapanował tak w mieście, jak okolicy dworca ruch niesłychany. Napływ ludności wiejskiej, przeciągającej procesjonalnie ulicami miasta, i obywatelstwa okolicznego niezmierny. Obraz to pełen malowniczości, godny pendzla artysty malarza. Na peronie bardzo pięknie przystrojonego dworca zebrało się duchowieństwo obu obrząd-

Przeszedł teraz na drugą stronę ulicy, okrążywszy czekającą karetkę, i zatrzymał się opodal w cieniu wysuniętego na chodnik parkanu jakiejś rozpoczętej budowy.

Sposób, w jaki zajmował ten posturunek, świadczył, iż się ztąd bez rezultatu nie myśli ruszyć. Niepotrzebnie jednak przedsiębrał różne ostrożności i wciskał się w ką, by go nie spostrzeżono. Stangret na koźle drzemał obojętnie, z karety nikt się już nie wychylał, na obu trotuarach nie było żywej duszy. Wtem na rogu placu pojawiła się kobieta. Szła krokiem zwyczajnym, trzymając mufkę przy zawołanej twarzy, co mogło być równie dobrze osłoną od wiatru i od niedyskretnych spojrzeń.

Z ciemnego kąta ulicy para czatujących oczu ściagała każde jej poruszenie.

Gdy oczy te nie mogły już wątpić, że nieznamiona zmierza do karety, właściciel ich wyskoczył ze swej kryjówki i w kilku prawdziwie kocich skokach znalazł się między tylnymi kołami powozu, w chwili, gdy jedne jego drzwiczki zatraskiwały się, a przez drugie mężki głos zbudził stangreta rozkazem:

— Do Łazienek.

Nim kareta ruszyła, przyczajonemu za nią szpiegowi wydało się, że słyszy w głębi wesoly kobiecy śmiech; i podobny początek miłośnej schadzki, bo cóż to mogło być innego, niż schadzka miłośna, zadziwił go.

— Przeszyszałem się chyba — pomyślał, lawirując między zakręcającymi zwołnami kołami tak zrecznie, że go wciąż pudło karety osłaniało. — Ucho może

ków z kanonikami Kobyłańskim i Pawłowskim na czele, prezesi Rad powiatowych: kołomyjskiej, horodeńskiej, kossowskiej i nadwórniańskiej w wspianych strojach narodowych, burmistrz Kołomyi, Asłan, z Radą miejską, przedstawiciele władz rządowych, wójei w liczbie 80, ks. Sergiusz Radziwiłł, prezes rady nadzorczej kołomyjskich kolei lokalnych, wreszcie bardzo liczna doborowa publiczność. Rada powiatowa kołomyjska ze swym prezesem, p. Jasińskim, na czele zebrała się w komplecie. Z niej pp.: Agopsowicz, Puzyna, Siwicki, Winnicki, Sędzimir, Głuchowski z Kamiennej, wystąpili w pięknych strojach narodowych.

Wojskowość i kompania honorowa z muzyką zajęła front lewy peronu.

Przy wejściu do głównej sali stanęło w dwóch szeregach 6 pań i tyleż panien w balowych toaletach z bukietami w rękach.

Wśród huk strzałów moździerzowych i hymnu ludowego zatoczył się o oznaczonej godzinie pociąg dworski, prowadzony przez zastępcę dyrektora kolei Lwowsko-Czernowieckiej, p. L. Wierzbickiego, i generalnego sekretarza tej kolei, p. Kühnela. W tej chwili publiczność zebrała na peronie wydała trzykrotny entuzjastyczny okrzyk: „Niech żyje!“ „Mnohaja lita!“ Najd. Cesarzewicz, wysiadłszy w towarzystwie generała broni ks. Württemberskiego i p. Namiestnika Zaleskiego, odbył przegląd kompanii honorowej, poczem zbliżył się do starosty i rozmawiał z nim chwilę. Następnie zaszczycił rozmową obu kanoników i prezesów Rad powiatowych. Przy wejściu do sali przyjął bukiet od pani Bubeli, żony przedsiębiorcy naftowego, którą zaszczycił kilkoma słowy.

Przepyszne urządzenie wnętrza salonów dworca w Kołomyi zwraca powszechną uwagę.

To nie szablonowe dekoracje, festony, choiny, flagi i kwiaty. Dwa zwłaszcza saloniki na dworcu kołomyjskim zasługują, aby im się bliżej przypatrzeć.

Główne podwoje wprowadzają nas do saloniku, urządzonego ze smakiem; na posadzce dywany smyrneńskie, w framugach lustra, meble dywanami okryte. Co zaś stanowiło główny wdzięk urządzenia na dworcu, to sala jadalna, przystrojona całą wyrobami przemysłu domowego z okolic Pokucia. Złożyły się na to kilimy śniatyńskie, peremutki i foty kossowskie, majole kołomyjskie. Ściany pozawieszane trzydziestu kilku kilimami 5-metrowymi, przepyszniemi wyrobami przemysłu domowego naszych włościan z powiatu śniatyńskiego; u góry, strop w formie baldachimu upięty z kilkuset czer-

wnych fot kossowskich, przeciągniętych ta-kiemiż pojasami. Na kilimkach rozwieszono majole kossowskie stare, wyrobu Bachmińskiego i białe peremutki, przetykane złotem i naszywane blaszkami.

Szczególniej odznaczają się kilimki mistrzowskim doborem żywych barw. Kilimki te, nierzadko stare — sto-letnie wyroby — wyróżniają się wybitnie swą harmonijną grą kolorów od późniejszych wyrobów tego rodzaju z Kut, przerobionych farbami anilinowemi. Uwagę zwracają także płótna kossowskie przetykane w pasy naprzemiannym to wełną. Słowem, całe urządzenie tego przybytku domowego przemysłu ludu pokuckiego mierzyć się może z najpiękniejszym efektem dekoracyjnym, wykonanym przy pomocy drogocennych dywanów perskich lub smyrneńskich, tkanin tureckich, osłon i makat wschodnich. Możemy powinszować p. Ludwikowi Wierzbickiemu tej szczęśliwej myśli dekorowania sali na dworcu stolicy pokuckiej wybornymi wyrobami tamtejszego przemysłu domowego. Żałujemy tylko, że przejrzyć te skarby, świadczące o wybornym estetycznym poczuciu i mrówczej pracowitości naszego ludu ruskiego, tylko tak małej garstce ludzi było dozwolonym.

Wykonawcą tej dekoracyjnej strony dworca kołomyjskiego był pan Tkacz z Lwowa, który pracował pod umiejętnym kierownictwem p. Franciszka Longchamps, naczelnika stacji kolejowej w Kołomyi.

W pośród zastawy stołowej, w czasie obiadu Jego Cesarskiej Wysokości, Najd. Następcy Tronu spotkaliśmy się także z wyrobami przemysłu domowego. Można tam było odnaleźć przesłiczne wyroby majolikowe szkoły garncarskiej w Kołomyi. Szklino tych majoli, przewyższające o wiele *lustre* wyrobów Csolnoyowskich z Pięciu Kościołów, a nawet wyrobów francuskich, jest wynalazkiem prof. szkoły garncarskiej w Kołomyi, p. Krzesza.

Wrażenie, jakie wszyscy goście, zwiędzający wewnątrz dworca Kołomyjskiego odnieśli, było bezsprzecznie bardzo korzystne i może dać pochoptakiemu wytrwałemu miłośnikowi przemysłu domowego w kraju, jak p. Ludwik Wierzbicki, do rozpowszechnienia tych pięknych przedmiotów po kraju, a nie wątpimy, że zbliżająca się Wystawa krajowa w Krakowie będzie ku temu najpożądniejszą sposobnością.

W czasie obiadu, na który otrzymało zaproszenie 32 osób, przygrywała muzyka wojskowa i wykonała następujące utwory: „Hoch Habsburg“, marsz Krala; „Kaiser-Ouverture“, Westmayera; „Stefanie-Gavotte“, Czibulki; „Pilger Chor“, z opery „Tannhäuser“, Ryszarda Wagnera; „Frühlings-Erwachen“, Lied ohne Worte, Bacha.

Menu było następujące: *Potage à l'Impériale*. *Saumon à la mayonnaise*. *Filet de boeuf garni*. *Asperges en branches*. *Rein de chevreuil*, *salade*, *compote*. *Pouding aux fruits*. *Fromages*.

Po obiedzie, który trwał 50 minut Najdost. Cesarzewicz, wraz z orszakem, wsiadł do pociągu lokalnego, złożonego z wagonu dworskiego, dwóch salonowych wozów i jednego klasy II, i odjechał najpierw do Peczniżyna a ztamtąd do Słobody Rungórskiej.

Ulice i place miasta, któremi przejeżdżał pociąg dworski, były pięknie udekorowane. Tłumy ludu wiejskiego i miejskiego, w świątecznych i malowniczych strojach, z chorągiewkami i obrazami, gromadziły się wzdłuż toru, witając Najdost. Gościa nieustającymi okrzykami. Zapal był szczery, gorący i ogólny. Na Zaryнку, przy moście Prutowym, odbyła się uroczystość ludowa, z muzyką wiejską i tańcami, której Najdost. Cesarzewicz przypatrywał się z okna wagonu.

Słoboda Rungórka, 7 lipca.

Droga z Kołomyi do Słobody Rungórskiej jest jedną z najpiękniejszych i najromantyczniejszych w kraju naszym, a da się to przedewszystkiem powiedzieć o party między Peczniżynem i samą Słobodą. Podróż odbywa się koleją lokalną a raczej parowym tramwajem, którego ruch i admi-

nistrację objął zarząd lwowsko-czernowieckiej kolei. Ponieważ komunikacja ta obliczona jest przeważnie na przewóz frachtów, więc podróżni, zmuszeni posługiwać się tramwajem, są w części pozbawieni tych wygód, do jakich przywykli, jeżdżąc kolejami. W pierwszym rzędzie daje się uczuć nadzwyczajna powolność. Czteromilową niespełna przestrzeń przebywa tramwaj zaledwie w dwóch a niekiedy w trzech godzinach. Zatrzymuje się on dłużej lub krócej, bo na to nie ma ściśle oznaczonej normy, na każdej stacyi; a że takich stacyj jest coś około 12, więc łatwo sobie wystawić, jaka z tąd strata czasu dla podróżnego. W ogóle całe urządzenie tej linii komunikacyjnej jest nieco prymitywne. Zdarza się, iż pociąg rozpędzony zatrzymuje się nagle dla zabrania podróżnego, który zdała daje znaki, iż chce wsiąść do pociągu. Kas dla sprzedaży biletów nie ma tu wcale, funkcyje kasjera, ekspedytora i t. d. załatwia jeden wszystkiego konduktor. Mówią, że zarząd projektuje ulepszenia, które tem bardziej wydają się potrzebne, iż, o ile mi wiadomo, ruch osobowy jest dość znaczny, a przybierze niezawodnie większe rozmiary, gdy dorozki kołomyjskie pod względem chyżości nie będą mogły robić konkurencyi przedsiębiorstwu kolejowemu, obecnie bowiem wiele osób, pragnąc zyskać na czasie, woli korzystać z usługi furmanów kołomyjskich, niż z dobrodziejstw wynalazku pary. Do całości zastosowane są także dworce — miniaturowe to budyneczki tymczasowe. Dzisiaj przystrojone one świątecznie w girlandy, kwiaty i chorągiewki, a przy każdym z nich zbierają się tłumy wiejskiej ludności w malowniczych strojach, oczekując przybycia Najd. Cesarzewicza.

Śliczną jest dekoracja dworca peczniżyńskiego i całego Peczniżyna. Do głównej rafinerii nafty p. Szczepanowskiego prowadzi brama tryumfalna, przybrana estetycznie i z gustem w festony, chorągwie i emblematy górnicze. Cała droga, którą przejeżdża z orszakiem Jego Ces. Wysokość ustrojona w maszty z powiewającymi u szczytu chorągiewkami. Górnicy, w strojach świątecznych, uszykowani wzdłuż drogi. Na peronie zebrani naczelnicy władz świeckich, duchownych, autonomicznych i liczna publiczność. Tłumy ludności wiejskiej, z chorągiewkami i obrazami, zajęły plac przed dworcem. Oprowadzać będzie Najdost. Cesarzewicza i dawać objaśnienia właściciel fabryki, p. Szczepanowski. Najdost. Gość przypatrzy się całemu procesowi destylacyjnemu i rafinerii, na co przeznaczono ogółem 20 minut, poczem zajędzie drugą stronę na peron i uda się wprost do Słobody Rungórskiej.

Na dworcu słobódzkim urządono tuż przy peronie wspianą namiot z pasowego aksamitu i dywanów, gdzie powita Jego Ces. Wysokość wydział Towarzystwa naftowego z prezesem p. Gorayskim na czele, więksi przedsiębiorcy i producenci słobódzcy: pp. Wolfarth, Torosiewicz, Klemens i Witold Postruscy, dr. Lewakowski i inni, wreszcie imieniem reprezentacyi gminy, naczelnik Słobody, p. Zenon Lewicki. Większa część orszaku powitalnego wystąpi w bogatych strojach polskich. Wzdłuż drogi ustawili się tłumy okoliczna, gminy, deputacje, itd. Najd. Cesarzewicz, poprzedzany przez pp. Wolfartha, Gorayskiego i Lewickiego, uda się główną ulicą kopalnianą przez bramę tryumfalną, przybraną w przyrządy i emblematy kopalniane i wiertnicze wszelkiej konstrukcyi z napisem u stropu: „Szczęść Boże!“ ku szymbowi „Zygmunta.“ Tutaj, na dość obszernym placu, udekorowanym gustownie i mającym w półkolu trybuny dla pań, córeczka dr. Fedorowicza, ubrana w kostium huculski, wręczy Jego Ces. Wysokości piękny bukiet i tutaj zostaną przedstawieni Najd. Goście inżynierowie wiertniczy, pp. St. Jurski, Józef Lewicki, K. Bubela i F. Vinzenz. Część szybu „Zygmunta“ rozebrana, cały zaś jego profil odkryty, a to celem należytego zdemontowania całego procesu roboty, poczynawszy od motoru aż do otworu świdrowego. W szybie tym okażą inżynierowie system wiercenia kandyjskiego. Ztąd uda się orszak ku szymbowi „Marta“, bramą zbudowaną w miejscu, gdzie

(Ciąg dalszy nastąpi).

rozpoczynają się grunta Wolfartha. Brama ta w stylu manrytańskim, ozdobiona z gustem i przepychem, nosi napis: „Boże wspieraj! Boże ochroń!“ Przy szybie „Marta“ Najd. Cesarzewicz, nie wysiadając z powozu, przypatry się nader ciekawemu procesowi pompowania ropy, a przy olbrzymim rezerwoarze Wolfartha, fontanie ropy. Następnie ruszy orszak ku bramie powitalnej, zbudowanej na granicy gruntów kameralnych, gdzie oczekiwać będzie Jego Ces. Wysokości dyrektor domen i lasów ze Lwowa, p. Glanz, który będzie dawał potrzebne objaśnienia. Ztąd nastąpi powrót na dworzec kolejowy. Czas pobytu Najd. Cesarzewicza w Słobodzie Rungórskiej został oznaczony na 45 minut.

Wczorajsza ulewa, która trwała kilka godzin bez przerwy poczyniła, jak to już wam telegrafowałem, dotkliwe spustoszenia w dekoracjach, które były już na ukończeniu. Gdy to piszę, poczynają się wypogadzać a wszyscy pocieszają się nadzieją, że i ostatnim godzinom pobytu Jego Ces. Wysokości na ziemi galicyjskiej będzie sprzyjać pożądana pogoda. To, co popsuł deszcz wczorajszy, zostało już naprawionem, a setki rąk pracują nad uzupełnieniem dekoracji. Całość czyni już w tej chwili niesłychanie malownicze wrażenie, chociaż nie wszystko jeszcze ukończono. Ale bo też sama miejscowość Słobody jest tak malowniczą, tak niezwykłą, iż sztuka nie potrzebuje się zbyt wysilać, aby nadać panoramie większego jeszcze uroku. Po jednej i drugiej stronie drogi wężowatej, przedstawiającej się niby wąwóz, piętrzą się wzgórza i wzgórki, okolone gęstym borem. Na nich wznoszą się, rozrzucone zupełnie swobodnie, miłe i schludne domki i wille przedsiębiorców, inżynierów, dyrektorów, wieże szachtowe, szopy, magazyny, rezerwoary. Wzdłuż drogi znajdują się po większej części domy z mieszkaniami osób, w ten lub ów sposób związanych z przedsiębiorstwem, sklepy, restauracje, które w części są w ręku Chrześcian. Na wieżach i domach powiewają najrozmaitsze chorągwie, austriackie, narodowe, krajowe, angielskie, francuskie, belgijskie, słowem najrozmaitszych nacji i państw; gdyż pojedynczy przedsiębiorcy ozdabiają swoje budynki przeważnie flagami tych państw, których są podwładnymi.

Słoboda Rungórská, 7 lipca.

(Telegram Gaz. Lw.) Nie mam słów na oddanie tego zapału, z jakim witano Najd. Cesarzewicza zarówno w zakładzie dystylacyjnym p. Szczepanowskiego w Peczyńszynie, jak i Słobodzie Rungórskiej. Na wszystkich stacjach kolei lokalnej oczekiwały pociągu dworskiego gromady włościan, bractwa z chorągiewami i młodzież szkolna. Dworzec w Peczyńszynie, przyległe wzgórze, dystylarnie i wszystkie budynki przystrojono uroczystości. Jego Ces. Wysokość zwiedził zakład dystylacyjny w towarzystwie jego właściciela, p. Szczepanowskiego, okazując żywe zainteresowanie i wypytując o szczegóły. Po 20-minutowym tutaj pobycie, udał się w dalszą podróż do odległej ztąd o 10 kilometrów Słobody Rungórskiej.

Tutaj przy dźwiękach muzyki, sprowadzonej z Kossowa, grającej hymn ludowy, powitali Jego Ces. Wysokość więksi przedsiębiorcy kopalni naftowych, obywatele z okolicy, górnicy w niebieskich bluzach i tłumy publiczności. Pomimo nadzwyczajnego natłoku panował wszędzie wzorowy porządek. Najd. Gościa powitał krótką przemową p. Gorayski, na którą Jego Ces. Wysokość odpowiedział kilkoma słowami. Następnie rozmawiał z p. Klemensem Postruskim, starszym inżynierem Wydziału krajowego Syroczyńskim i współwłaścicielem kopalni, posłem dr. Lewakowskim. Tutaj mieli-

śmy sposobność otrzymać po raz drugi dowód szczególniejszej pamięci, jaką obdarzony jest Najd. Arcyksiążę. Było to podczas przyjęcia w Tarnopolu. Gdy przyszła kolej przedstawienia na p. Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego, Jego Ces. Wysokość nadmienił, że zna już p. K., był on Mu bowiem już dawniej przy zupełnie innej sposobności prezentowany. Otóż na dworcu w Słobodzie Najd. Cesarzewicz poznał od razu p. Syroczyńskiego, przypominając, iż widział go raz na wystawie w Antwerpii, a drugi raz we Lwowie.

Z dworca udał się Najd. Gość do szybu Zygmunta, gdzie przypatrywał się z szczególniejszym zajęciem wierceniu wedle systemu kanadyjskiego. Tutaj odbyło się przyjęcie wedle programu, skreślonego przezemnie w liście, wysłanym w południe. Po zwiedzeniu szybu „Marta“ i terenu kameralnego, powrócił Najd. Cesarzewicz na dworzec kolejowy, ztąd udał się do Kołomyi, żegnany tysięcznymi okrzykami.

Śniatyn, 7 lipca. (T. G. L.)

Od Kołomyi do Śniatyna ustawili się wzdłuż toru już na kilka godzin przed nadejściem pociągu dworskiego liczne grupy włościan z chorągiewami i obrazami świętych, dzieci szkolne i różne stowarzyszenia. Na pięknie przystrojonym dworcu śniatyńskim, którego dekorację podniosły przede wszystkim dwa wielkich rozmiarów obeliski, zgromadziły się nieprzeliczone tłumy, które niby fala kołysały się to w tę to w ową stronę, ściśnięte w jedną zbitą ciężką masę. Był to widok wspaniały i malowniczy, zwłaszcza dla tych, którzy mieli sposobność po raz pierwszy widzieć różnobarwne stroje tutejszych włościan. Na przodzie stanęła muzyka miejska, przygrywając rozmaite a przeważnie narodowe utwory. Na godzinę blisko przed pociągiem dworskim przybył osobny pociąg ze Lwowa z reprezentantami duchowieństwa i szlachty, którzy, idąc za popędem serca, zbrali się dla gremialnego pożegnania na kresach Galicyi Najd. Gościa. Przybyli w strojach pontyfikalnych arcybiskupi: Morawski, Sembratowicz, Isakowicz; biskupi: Pełesz i Puzyna; dalej, przeważnie w wspaniałych kostiumach narodowych: ks. Eustachy Sanguszko, ks. A. Sapieha, ks. J. Czartoryski, hrabia Roman Potocki, hr. Artur Potocki, hr. Łoś, Skarbek, Wodziecki, Dębowski, Badeniowie, Starzyński, Koziebrodzki, Szeptycki, Russocki, ks. Jabłonowski, pp. Wereszczyński, Kozłowski, Lasocki, Augustynowicz, O. Pietruski, Brykczyński, Moysa, Kozłowski, Płocki, br. Brunicki.

Świetne to grono utworzyło w miejscu, gdzie miał wysiąść Najd. Cesarzewicz, obszerne półkole, a w dalszym profilu ugrupowało się miejscowe duchowieństwo, naczelnicy władz rządowych i autonomicznych, ze starostą i prezesami Rad powiatowych na czele, burmistrz Niementowski na czele Rady miejskiej, deputacya z korowajem, okoliczne i miejskie obywatelstwo, wreszcie tłumy ludu wiejskiego.

Na 20 minut przed Najd. Cesarzewiczem przybył osobnym pociągiem z Czerniowce prezydent Buko-

winy, br. Pino, w mundurze ministra i witał się serdecznie z wieloma z polskich panów.

W chwili wjazdu pociągu dworskiego oświetlono peron ogniami sztucznych, muzyka zaintonowała hymn ludowy, ze wszech stron odezwały się, niby huragan, okrzyki: „Niech żyje!“ Panowie, ustawieni w półkolu, wzniesli na powitanie w górę kołpaki z białymi piórami. Gdy Najd. Cesarzewicz stanął wśród szlachty, przemówił Marszałek, hrabia Tarnowski, mniej więcej w te słowa: „Przybywamy tu raz jeszcze, ażeby na granicy kraju pożegnać Waszą Ces. Wysokość, złożyć najgorętsze dzięki za tyle zaszczytne dla nas odwiedziny, zapewnić o naszym najgorętszym przywiązaniu do Tronu i państwa, i prosić, abyś nas Wasza Ces. Wysokość raczył w Sercu Swem i pamięci zachować“.

Najdost. Cesarzewicz, widocznie rozrzucony, podziękował, iż zebrani odbyli tak daleką podróż, aby dać wyraz swym uczuciom, dodając przytem łaskawie, iż umie ocenić, jak przynależy, tego rodzaju patryotyczne objawy. J. C. Wysokość powiedział dalej, iż poznawszy kraj, pokochał go serdecznie, i nie zapomni nigdy chwil spędzonych w Galicyi. W końcu raczył uczynić nadzieję ponownych odwiedzin, i pożegnał słowami: Do rychłego, przyjemnego i szczęśliwego zobaczenia (*auf baldiges, fröhliches und glückliches Wiedersehen*).

Słowa te Najd. Gościa wywołały niedający się skreślić entuzjazm. Najdost. Arcyksiążę, podawszy na pożegnanie rękę wielu członkom deputacyi, i pożegnawszy osobno jak najłaskawiej p. Namiestnika Zaleskiego, wszedł na platformę wagonu i pozostał na niej, kłaniając się na wszystkie strony, aż do chwili, gdy pociąg przejechał po przed kolumną zgromadzonych na peronie. Pociąg posuwał się zwolna, a długo jeszcze grzmiały w powietrzu okrzyki: „Niech żyje!“

W dwadzieścia minut później deputacya duchowieństwa i szlachty udała się osobnym pociągiem z powrotem do Lwowa.

Czerniowce, 8 lipca. (T. G. L.)

Z entuzjazmem, jak wszędzie, powitała i stolica Bukowiny Wysokiego Gościa. Prezes Sejmu bukowińskiego, br. Wasilko, w przemówieniu powitalnym na dworcu, wyraził się między innymi: „Jeżeli nie znajdzie się u nas tyle pięknych rzeczy, jak w innych częściach Monarchii, to jednak uczucia, jakie żywią mieszkańcy tej wschodniej krainy, są równie jak wszędzie gorące i lojalne, bez różnicy stanu i narodowości.“

Najdostojniejszy Arcyksiążę podziękował najłaskawiej za powitanie, poczem wyruszył ku oświetlonemu rzeźbiście miastu, gdzie u bramy tryumfalnej powitał Go prezydent miasta w gronie członków Rady miejskiej.

Czerniowce, 8 lipca (Tel. G. L.)

Wczoraj, na przemówienie powitalne barona Wasilko na dworcu, od-

powiedział Najd. Arcyksiążę, że cieszy się, iż będzie mógł poznać wszystkie narodowości tego kraju. U bramy tryumfalnej, podczas powitania przez burmistrza Kochanowskiego, znajdowała się Czytelnia polska ze sztandarem.

Dziś rano odbył się przegląd garnizonu czerniowieckiego; dowództwo miał generał Schroft. Następnie odwiedził Najd. Arcyksiążę metropolitę ks. Morariu w pysznej jego rezydencji. Na przemowę metropolity odpowiedział Wysoki Gość, iż żywi najgorętsze sympatyje dla kościoła grecko-orientalnego. Podziwiał tu salę recepcyjną i synodyalną, poczem zwiedził kościoły katolickie, uroczyste przyjmowane przez prałata Kornickiego. W cerkwi grecko-katolickiej kanonik ks. Kostecki powitał Najd. Arcyksięcia, który odpowiedział: „Cieszę się, że mogę także i tutaj wyrazić najżywcze sympatyje narodowi cerkwi ruskiej. Dalej zwiedził Najd. Gość katedrę orientalną, ormiańską, świątynię żydowską, której maurytańską architekturę podziwiał i uniwersytet, gdzie oświadczył: „Cieszę się, widząc najmłodszy uniwersytet austriacki.“ Rozmawiał tu łaskawie z profesorami i pytał o narodowość studentów. W końcu Najd. Cesarzewicz zwiedził zakłady naukowe, i wystawę przemysłu domowego.

Sprawy krajowe.

(Sprawozdanie z posiedzenia Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, odbytego 4go lipca b. r.)

(X) W drugim dniu pobytu Najd. Arcyksięcia Następcy Tronu odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, które trwało od 10tej rano niemal do 5tej po południu z krótką przerwą w tym czasie, gdy p. Marszałkowi i dr. Wereszczyńskiemu wypadło udać się do szkoły lasowej dla przyjęcia Najd. Arcyksięcia.

Przewodniczył Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski; obecni byli następujący członkowie Komisji: ks. Jerzy Czartoryski, dr. Faustyn Jakubowski, August Schellenberg, dr. Ferdynand Weigel, dr. Wereszczyński i Ludwik Wierzbicki.

1. Przeprowadzono rozprawę nad przyszłym uregulowaniem stosunku towarzystwa tatrzańskiego do c. k. rządowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem i określono warunki, pod którymi fundusz krajowy miałby przejąć na koszt własny wszelkie zobowiązania towarzystwa tatrzańskiego w obec tegoż zakładu. Mianowicie w razie przyjęcia do skutku układu w tej sprawie pomiędzy Wydziałem krajowym, towarzystwem tatrzańskim i c. k. Rządem, fundusz krajowy miałby płacić corocznie w zastępstwie zobowiązań tow. ryczałt w kwocie 1.200 zł. wa. na potrzeby szkoły zakopańskiej; towarzystwo miałoby płacić gotówką 100 zł. rocznie i na czas istnienia szkoły dla robotników drzewnych w Zakopanem oddaje bezpłatnie na użytek zakładu realność swoją, w której dotychczas szkoła się mieści. Tytuł własności tej realności pozostaje przy towarzystwie i w razie zwinienia szkoły, lub przeniesienia jej w inne miejsce, budynki powracają do swobodnego rozporządzenia nadal towarzystwa; a na wypadek, gdyby przedtem towarzystwo istnieć przestało, realność staje się własnością funduszu krajowego. Stosunek głosów w zarządzie pozostaje nadal niezmienny, tj., że Wydział krajowy mianować ma dwóch członków komitetu nadzorczego, towarzystwo tatrzańskie dwóch, a c. k. Rząd również dwóch, z których jednym jest każdorazowy dyrektor zakładu.

Gdy zaś obecnie wygasają mandaty członków zarządu szkoły zakopańskiej, przeto uchwaliła komisja zaproponować Wydziałowi krajowemu do zamianowania na nowe trzylecie dr. Tytusa Chałubińskiego z Warszawy i p. Ludwika Wierzbickiego.

Rachunkowe kwestye sporne, zachodzące pomiędzy towarzystwem tatrzańskim a c. k. Rządem, lub pomiędzy c. k. Rzą-

dem a Wydziałem krajowym, miałyby być umorzone w drodze kompromisu, na podstawie zaproponowanych przez Komisję przemysłową cyfr.

2) Komisya, przyjmując do wiadomości, iż Wydział krajowy wyasygnował 500 zł. na koszt urzędzenia kursu wakacyjnego dla nauczycieli szkół ludowych w Sokalu, w celu obniżenia ich z metodą szwedzką nauczania biegłości ręcznej, oświadcza się za wypłatę dalszej na ten cel subwencji, w miarę wykazanej potrzeby i w granicach wyznaczonej uchwałą sejmową kwoty.

3) Uchwalono wzór przepisów organizacyjnych dla warsztatów naukowych tkackich, to jest, statutu, planu nauki, instrukcji administracyjnej i przepisów karności wewnętrznej, a nadto ustanowiono wzory druków manipulacyjnych dla rękodzielniczych warsztatów naukowych. Odpowiedni zapas tych druków ma być przygotowany kosztem funduszu krajowego.

4) Na podstawie powyższego wzoru uchwalono organizację warsztatów naukowych tkackich, wprowadzonych już w życie w Białej, Korczynie i Krośnie, a te same normy mają być zastosowane również i do szkół tkackich, które mają wejść w życie w Łańcucie, Horodence i Wilamowicach.

5) Poczyniono zarządzenia, celem jak najspieszniejszego wprowadzenia w życie szkół tkackich w Łańcucie, w Horodence i Wilamowicach. Mianowicie, gdy w Wilamowicach gotowy jest już lokal na pomieszczenie warsztatu i na mieszkanie dla instruktora, dlatego zamianowano na podstawie wniosku miejscowej zwierzchności gminnej instruktorem dla tejże szkoły prowizorycznie p. Aleksandra Zugaję, zaś na kuratora zakładu uchwalono zaproponować Wydziałowi krajowemu dr. Hermana Czeczę de Lindenwald z Kobiernic.

(Dokończenie nastąpi.)

Obrona osobistej wolności w Anglii.

Parlament angielski był we wtorek widownią nader ożywionej, lubo nieburzliwej sceny, a w depeszy, donoszącej o wypadku, dodano, że zdarzenie to bezprzykładne w dziejach parlamentarnych, żeby Izba nie przystępując wcale do porządku dziennego, odradzała posiedzenie. Dziwniejszym się jeszcze wydawało, że uchwalono odroczenie wbrew protestom gabinetu, który ma przeciwieństwo w Izbie gmin stanowczą większość za sobą. Sprawę tę i interpelację posła Jonesa, tudzież wniosek odroczenia, wyjaśniają dopiero nadeszłe dziś szczegółowy wypadku, który spowodował burzę, który zepchnął z porządku dziennego tak ważne kwestye, jak konwencya egipska, sprawa bilu karnego dla Irlandyi, bil agrarny itp., i który stał się niemal groźnym dla egzystencji gabinetu.

Szło o obronę wolności osobistej, a w obec naruszenia tego kardynalnego prawa konstytucyjnego angielskiej, wszystkie sprzeczne między sobą stronnictwa Izby wystąpiły jednomyślnie przeciw gabinetowi, który we wtorek stał w obronie organów wykonawczych i dopiero we środę, nazajutrz po odroczeniu posiedzenia, nazwał zajście pomiędzy ciałem prawodawczym a rządem zwyczajnym nieporozumieniem. Policya niższa i sąd policji dopuścił się nadużycia, przekraczając prawo o zastrzeżonej wolności osobistej. Takiego naruszenia nie znosi żaden Anglik, bez względu na to, do jakiego należy stronnictwa. Ztąd to powszechne zajęcie i wzburzenie. Wypadek zaś sam przedstawia się jak następuje:

Według relacji posła Atherley Jonesa, żołnierz służby policyjnej aresztował przy Regent-street w dniu 28 czerwca młodą panią pod pozorem, jakoby należała do prostytutki i jakoby zaczęła przechodzić na tej ulicy. Aresztowana miss Cass, zajęta u modystki, wracała po robocie do domu i gdy ją bez racji żądanej zagadną policyant, odparła, że musiał się pomylić; nie to jednak nie pomogło, zamknięto ją w więzieniu. Po przepędzeniu nocy w areszcie, wezwana nazajutrz przed sędziego policyjnego, stawała tam z tym samym żołnierzem, który ją aresztował i obwiniał ponownie. Oczerniona miss Cass ponownie twierdziła, że musiała zająć pomyłkę. Właścicielka zakładu wyrobów modnych chciała złożyć świadectwo i udowodnić stanowczą pomyłkę policyantowi, ale sędzia nie dopuścił świadectwa korzystnego, odprawił szorstko właścicielkę, a panie Cass udzielając nagane, zagroził więzieniem, gdyby ją policya po raz drugi spotkała na Regent-street. Tak miss Cass, jak jej chlebodawczyni protestowały energicznie przeciw moralnemu piętnowaniu i oświadczyły, iż zeznanie policyanta jest kłamstwem.

Owóż gdy w Izbie gmin interpelowano z powodu wypadku skreślonego wyżej, minister spraw wewnętrznych odmówił najpierw śledztwa i dopiero, gdy także Chamberlain

ponowili zapytanie, przyrzekał minister śledztwo, ale później starał się przedstawić dochodzenie jako nieuzasadnione. Wówczas to wszystkie stronnictwa Izby poparły wniosek formalny Jonesa, by posiedzenia Izby odroczyć. Skoro to uchwalono, najwybitniejsi deputowani, tak stronnictwa torysów jak liberalni, wyrazili swe oburzenie w obec postępowania policji, sędziego policyjnego i ministra i nazwali je haniebnem. Kiedy się następnie reprezentanci gabinetu tłumaczyli, ze strony samych torysów powstał zarzut, że tłumaczenia są niedostateczne i że gabinet zniewala własnych stronników do wystąpienia przeciw rządowi.

Po tem zajęciu w parlamencie, odezwały się wszystkie dzienniki i wyraziły bezwzględna naganę ministrowi spraw wewnętrznych, który sprzeciwiał się śledztwu, i naganę niższym organom wykonawczym. *Times* reasumuje w artykule wstępnym opinię całej Anglii temi słowy: „Nigdy w Anglii nie stanie się prawem, żeby słowo jednego z policyantów miało więcej wartości, niż słowo obywatela Anglika.” Gabinet ostatecznie odstąpił od żądania deklaracji piśmiennej i zarządził bezzwłocznie śledztwo; ale wrażenie, wywołane tym wypadkiem, oziębilo mocno stronników ministerstwa, i obecnie zajęcie na pozór błahe, stało się hasłem do opozycji, do której przyłączył się lord Churchill.

KRONIKA

— **W Kasynie miejskim** odbędzie się jutro, w sobotę wieczór dramatyczno-muzyczny pp. Tadeusza i Elżbiety Skalskich, z uprzejmym współudziałem pp. T. Borkowskiego i A. Krykiewicza. Program: 1. Isak Silberstein, monolog z okolicznościowymi kulekami, odegra p. T. Skalski; 2. Chopin „Ptaszyna”, 3. „Flis”, dumka Zosi z op. Moniuszki, odśpiewa pani E. Skalska; 4. „Rady pana Rady” scena z komedii Bałuckiego, odegra p. T. Skalski; 5. Śpiew p. T. Borkowskiego; 6. „Duch Wojewody”, mazurek z op. Grossmana, odśpiewa p. E. Skalska; 7. „Majster i czeladnik”, scena z komedii Korzeniowskiego, odegra p. T. Skalski i A. Krykiewicz; 8. Arya z opery „Faust” Gounoda, odśpiewa T. Borkowski; 9. „Wiosenne głosy”, walc Straussa, odśpiewa p. E. Skalska; 10. „Po północy”, komedia w 1 akcie, odegra p. T. Skalski, A. Krykiewicz i *.*. Ceny miejsc: Krzesło 1 zł., Parter 40 ct. Bilety nabywać można wcześniej w sklepach pp. Hanwranka, Bromilskiego i Kosteckiego, zaś wieczorem przed przedstawieniem przy kasie w Kasynie. Początek o godzinie w pół do 8.

— **Zarząd zakładu telefonów** powiadamia pp. abonentów, iż zgłoszenia względem odbierania lub nadawania telegramów w drodze telefonicznej przyjmuje między godziną 4 a 6 po południu w kancelaryi dyrekcyi telefonów, gmach teatralny III piętro. Kwota depozytowa wynosi 10—25 zł. aw. Ponieważ zakład telefonów obowiązany jest deklarować każdego z pp. abonentów, którzy z połączenia telefonicznego z c.k. urzędem telegraficznym korzystać sobie życzą, wprzód c.k. dyrekcyi poczt i telegrafów przedłożyć, przeto uprasza o wczesne zgłaszanie i składanie depozytu, gdyż bez dopełnienia tych warunków. abonenci z nowej tej instytucji bezwarunkowo korzystają by nie mogli.

— **Komisya artystyczna** Wystawy krajowej w Krakowie wydała następującą odezwę: Stosownie do ostatniej uchwały pełnego Komitetu wystawy, oraz na życzenie pp. artystów, Komisya artystyczna postanowiła urządzić Wystawę sztuki polskiej i starożytności w Sukiennicach, a otwarć jej Wystawę odroczyć do d. 1 września. Przyczem uchwała Komisya wprowadzić do dotychczasowego regulaminu następujące zmiany i uzupełnienia: 1. Termin zgłoszenia na wystawę przedłuża się do 19 lipca, termin nadsyłania do 1 sierpnia. 2. Koszta cła i transportu za dzieła przyjęte na wystawę, komitet przyjmuje na siebie, również jak i koszta asekuracji w krakowskim tow. ubezpieczeń. 3. Cały czysty dochód z wystawy przeznaczają się na zakup obrazów, rzeźb i w ogóle dzieł sztuki tak dla Muzeum Narodowego, jak i dla towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych, lub na mającą się urządzić loteryę. 4. Aby ułatwić Komitetowi pozyskanie na Wystawę cenniejszych dzieł z ostatnich lat dwudziestu, uprasza się pp. artystów o podawanie nazwisk i adresu osób, posiadających obecnie ich utwory. 5. Dzieła starożytności obejmować będzie bez ograniczenia epok, okazy sztuki starożytnej, oraz pamiątki narodowe polskie od najdawniejszych czasów, aż do pierwszej połowy bieżącego stulecia.

W Krakowie, 27 kwietnia 1887.

Jan Matejko
przewodniczący.

— **W krajowej niższej szkole rolniczej** w Horodence odbyły się egzamina do roczne w d. 24 i 25 z. m., w obec delegata Wydziału kraj. i Kuratoryi szkoły. Na mocy orzeczenia komisji egzaminacyjnej przeszedł na

rok trzeci uczniów 9, a na rok drugi uczniów 13. Nie uzyskało przejścia na rok wyższy uczniów 3. Nowy rok szkolny zostanie otwarty w dniu 1 września O warunkach przyjęcia do szkoły mogą interesowani zasięgnąć bliższych wyjaśnień od dyrekcyi. Tutaj tylko nadmieniamy, że niezamożni mogą uzyskać przyjęcie na koszt funduszu krajowego, który obok bezpłatnej nauki zapewnia całe utrzymanie w zakładzie.

— **Festyn „Sokoła”** odbędzie się w niedzielę, 10 b. m. na górze Zamkowej. Niebawem może okazać się łaskawym, co byłoby bardzo pożądanem, gdyż komitet, urządzający festyn, poniósł już wielkie straty, a nadto towarzystwo potrzebuje pieniędzy do wykonczenia fasady swego budynku. Mamy nadzieję, że publiczność nasza pospieszy licznie na ten festyn, by w ten sposób przyczynić się do osiągnięcia celu, przez sympatyczne wszystkim towarzystwo zamierzonego. Przy tej sposobności Komitet uprasza uprzejmie panie, które przyrzekły współudział w rozsprzedaży losów loteryi fantowej, by racyjly dotrzymały danego przyrzeczenia, a w ten sposób w znacznej mierze przyczynić się do powodzenia festynu.

— **Stowarzyszenie „Skala”** urządzi w niedzielę, 10 b. m., w ogrodzie własnym przy ulicy Mickiewicza l. 28, festyn ogrodowy, połączony z przedstawieniem amatorskim, przy współudziale chóru męskiego i muzyki Towarzystwa „Harmonii”. Przedstawienie składa się z farsy p. t. *Złoty Cielec* Stanisława Dobrzańskiego, oraz obrazku *Rusin i Krakowianka* ze śpiewami i tańcami Zabawy towarzyskiej i tańce rozpoczną się o godzinie 4 po południu, przedstawienie o godz. 8 1/2 wieczorem. Zaproszenia osobne rozsyłane nie będą. Biletów dostać można u pp. J. A. Baczewskiego i J. Bromilskiego.

— **W uniwersytecie Jagiellońskim**, dnia wczorajszego p. Kazimierz Nowotny, rodem z Krynicy, otrzymał stopień doktora praw.

— **Wycieczka do Podhorzec** członków stow. rękodzielniczego „Gwiazda” odbędzie się w niedzielę, 10 lipca, stosownie do poprzedniego ogłoszenia. Uczestnicy tej wycieczki zechcą się zebrać o godzinie 1/2 do 6ej rano na dworcu kolejowym na „Podzamczu”, gdzie otrzynają od komitetu oznakę przy wsiadaniu do wagonów. Powrót nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10 wieczór.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Mykieta Wysłowski, posługacz hotelowy, jadąc wczoraj przed południem na bystrym koniu, którego miał odstawić na Podzamczu, najechał na placu Gołuchowskich Reżynę Margules, żonę buchaltera, która poniosła na nogach i głowie tak mocne obrażenia, że musiano ją odwieść do mieszkania jej ojca. Nieostrożny jeździec, ściągany przez świadków tego wypadku i uchodzący z koniem przez plac Krakowski, zetknął się na skrajcie w ulicę Żółkiewską z nadjeżdżającym fiakrem i wpadł z koniem na dyszel, przyczem upadł z konia, a ponieważ i woźnica fiakra nie zdołał na razie swych koni powstrzymać, został Wysłowski również potrącony. Odwieziono go do głównego szpitala. Bona Pesa Kaimach, współwłaścicielka realności pod l. 16 przy ulicy Starozakonnej, starszka, czyszcząc na ganku pierwszego piętra stołek z owadów, upuściła, lub też jak to lokator tamtejszy twierdzi, rzuciła takowy w rozdrażnieniu na dzieci, które na podwórzu krzyczy wyprawiły. Skutkiem tego trzyletnia Sara i 5cioletnia Etila, córki tamtejszego lokatora, Wolfa Schlimpera, zostały na ciele tak mocno obrażone, że musiano odwieść je bezzwłocznie do szpitala św. Zofii. Jan Budzanowski, 20 letni syn rolnika z Wolezka, przywieziony wczoraj przez swego ojca, jako ciężko chory, do tutejszego głównego szpitala, zmarł w drodze na ulicy Łyczakowskiej. Zwłoki, po oględzinach przez miej. lekarza dr. Spaustę, zostały do trupiarni powszechnego szpitala odstawiłone.

— **Ogień kominowy** powstał wczoraj wieczorem w kamienicy pod l. 4 przy ulicy Majerowskiej, lecz został przez straż pożarną w ciągu 20 minut ugaszony, nie wyrządźszy żadnej szkody.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 8 b. m., według sprostżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od W do S, średnia temperatura doby około 14°C, stan niebazienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, opad co najwięcej nieznaczny.

Najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła 6.0°C., najwyższa była 17.6°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 766.6 mm.

— **Najstarszy człowiek.** Jeden z węgierskich dzienników opowiada bardzo interesującą szczegółowo o żyjącym dotychczas na Węgrzech Franciszku Nagym, najstarszym dziś, o ile się zdaje człowieku w Europie. Urodzony w roku 1756, liczy obecnie 131 lat i cieszy się dotąd jak najlepszym zdrowiem, oraz zupełną przytomnością wszelkich władz umysłowych. Matka jego zmarła, wydając go na świat, a za nią i ojciec wstąpił do grobu Do 20 roku swego życia służył Nagy za pasterza, następnie przez długie lata bawił się „wojaczka”

biorąc jeszcze w roku 1813 udział w bitwie pod Lipskiem. Pojmany przez Francuzów, powrócił Nagy do Ojezyny w r. 1815 i przyjął służbę jako woźnica. Obecnie żyje z ofiarności mieszkańców, w swoim rodzinnym mieście, Csoknya, w somogyejskim komitacie. Człowiek ten nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek chorował. Do r. 1824 palił tytoń zawzięcie, później przestał ze względu oszczędności. Wielka jego czupryna i broda są żółto-siwe. Lewe oko już oddawna wypowiedziało mu służbę, a obecnie od pewnego czasu zaczął skarżyć się i na prawe. Chód natomiast ma jeszcze dość lekki; jada raz tylko na dzień i w ogóle żyje umiarkowanie. Nagy nigdy nie był żonaty, a jak opowiada, nie uczuwał nawet żadnej tęsknoty za kobietą. Złośliwy dziennik węgierski dodaje od siebie, iż może właśnie w tej wstrzemięźliwości Nagyego spoczywa tajemnica jego długiego żywota.

— **Opisy katastrofy** w mieście Zug są przerażające. Miało zginąć 50 osób. Jeden hotel wraz z gośćmi tudzież cały szereg domów zniknął w jednej chwili pod falami jeziora. Katastrofa ta nastąpiła tak prędko, iż ratunek był niemożliwy, a chmury kurzu okryły miejsce katastrofy, które obecnie podobne jest do małego jeziora. Szczątki krokwi, kawałki drzewa i różne przedmioty domowe pływają tu i owdzie po jeziorze. W przyległych domach popękały miejscami mury. Sposród trzęsieniem ziemi w Casamicioli, na wyspie Ischii. Łodzie ratunkowe musiały wrócić, gdyż groziło im niebezpieczeństwo, iż wir porwie je na dno jeziora. Świadkowie tej katastrofy opowiadają, iż w jeziorze utworzyła się przepaść lejkowata. Profesor geologii z Zurycy, Heim, utrzymuje, iż katastrofa ta nie nastąpiła skutkiem podmulenia gruntu, ale że miasto Zug zbudowane zostało na mule jeziora, który teraz nagle opadł. 800 ludzi jest bez dachu. W środę wieczór zapadło się znów kilka domów. Utrzymują, że i inne dzielnice miejskie zapadną się pod wodę. Równocześnie z katastrofą nastąpił tak silny wytrysk wody ku górze, że jeden parowiec osobowy wyrzucony został przez wodę na suchy brzeg.

— **Anglicy o Pasteur'ze.** Wyznaczony przez parlament angielski komitet dla zbadania metody Pasteura zdawał w d. 27 zm. sprawę z ukończonych czynności swoich. Sprawozdanie komitetu wyraża zaufanie do metody uczonego francuskiego. W pracach komitetu przyjmował także udział sir Józef Lister, wynalazca metody antyseptycznej. Według powszechnego mniemania założony zostanie wkrótce w Anglii Instytut imienia Pasteura.

— **Romantyczna ucieczka.** Pod tym napisem podaliśmy przed kilku dniami historię ucieczki młodej małżatki z Królestwa Polskiego z oficerem pruskim z Interlaken do Karlsruhe. Jak obecnie donoszą dzienniki szwajcarskie, sprawa ta dotąd nie jest załatwioną. Podporucznik pruski, uwodziciel, imieniem Scholley, u-miał się wkraść w zaufanie młodego pana Crosset — nieszczęśliwego małżonka — do tego stopnia, iż już po ucieczce pani Crosset pomagał straskanemu małżonkowi z czystej przyjaźni odszukać żonę i dopiero wtedy sam się ulotnił, gdy otrzymał od pani Crosset wiadomość z Karlsruhe, aby przybywał ezmprędzej. Dzienniki szwajcarskie wyrażają się o tej awanturze bardzo surowo. Według ustaw helweckich, uwodziciel otrzymałby co najmniej karę czteroletniego więzienia.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Straż obywatelska we Lwowie.

Korzystając z podanych dziś w *Kuryerze Lwowskim* szczegółów, mamy sobie za miły obowiązek zdać pokrótce sprawę z organizacji i działalności tej straży obywatelskiej, która ku prawdziwej chlubi stolicy kraju i jej mieszkańców tak pięknie, w niezapomnianych dniach pobytu Najd. Cesarzewicza w pośród nas, wywiązała się ze swego trudnego zadania.

Jeżeli się zważy, że w dniu przyjazdu Najd. Arcyksięcia do Lwowa przynajmniej 100.000 ludzi znajdowało się na linii półmowej (od dworca do Namiestnictwa ulicami programowami wynosi przestrzeń 1983 sążni), a w dniach następnych na każdym niemal punkcie miano do czynienia z wielotysięcznymi tłumami, które najczęściej falując, przedstawiają olbrzymią siłę naporu — to łatwo pojąć, jaką trudność miało do zwalczania straż obywatelska, zorganizowana w przeciągu 7 dni przez pp. Rewakowicza i Michalskiego we Lwowie, gdzie w dniach krytycznych napłynęło z prowincyi około 40.000 ludu, nieprzyzwyczajonego do żadnego porządku i nałogowo zaprawionego do nieładu.

Jakim sposobem sprostano temu zadaniu?

Na wezwanię naczelników straży i prezydium magistratu, zgłosiło się do szeregów 4.251 ochotników wszelkich zawodów. Po dokładnym przejrzaniu spisów, komenda przyjęła 3.164 ludzi i utworzyła z nich 29 oddziałów pod wodzą naczelników z własnego wyboru straży.

Oddział I, złożony ze 128 urzędników Namiestnictwa, pod komendą pp. sekretarzy Bańkowskiego i Lanikiewicza, pełnił służbę dzienną i nocną tylko koło Namiestnictwa. Do II i III oddziału należeli sami tylko urzędnicy skarbowi, a naczelnikami ich byli radca Tad. Żebrowski, tudzież sekretarze Neuman i Klusik. W pierwszym dniu zastępował go, liczącemu 168 członków, przypadło trudne zadanie trzymać otworem ul. Czarnieckiego od pikiety ogniowej do generalnej komendy. Dowódcami IV oddziału (107 ludzi), złożonego z urzędników bankowych i asekuracyjnych, byli pp. dr. Włodz. Budzynowski i Smalawski Julian. Piątym i szóstym oddziałem, utworzonym z młodzieży wyższych klas szkół średnich, komenderowali pp. Turkawski (redaktor Samorządu), Senderman Stanisław i Łzak, urzędnik telegrafu. Oddziały te liczyły razem 150 członków. Kolumnę VII stanowili prawnicy i urzędnicy sądów, prokuratorji, tabul, tudzież adwokaci i koncypienti pod sumienną dyrekcją pp. Sumpera i Zwierzynskiego.

Urzędnicy Wydziału krajowego, magistratu i farmaceuci tworzyli oddział VIII pod wodzą pp. Drwęckiego i Trandy. Oddziały IX, X, XI i XII zorganizowano z samych rękodzielników korporacyjnych. Naczelnikami ich byli pp.: Goldman, Basch, Węglowski, Ostrowski, Matjaszewski, Tabaczkowski, Szapira i Weich. W dniu przyjazdu powierzona im była ulica Gródecka w całej długości, łącznie z oddziałem XXIV, (naczelnicy: komisarz Wiedeń i Maryan Rójek, urzędnik Tow. spożywczego). Oddziałem XIII dowodził bardzo sumiennie pan Grünberg, koncypient adwokacki, człowiek rzutny i energiczny. Najtrudniejszą niezawodnie pozycję koło bramy tryumfalnej na Gródeckim, dzierżyła legia akademicka, złożona z czterech oddziałów, a mianowicie XIV (Rusini: Łopatyński i Czerepa-szyński), XV (dr. Finkel), XVI (słuchacz uniwersytetu Staromiejski Józef) i XXVII (politechnicy złączeni z uczniami krajowej szkoły leśnej).

Legia ta była tam wystawioną na nadludzkie wysilenia, i pomimo chwilowej przerwy łańcucha (przez gromadę pozostałych wojskowych) natychmiast zwarła łańcuch, i bez żadnej przerwy ułatwiła przejazd około 60 powozów deputacyjnych i dygnitarskich z dworca. Przy akademikach wytrwała wiernie młodzież handlowa chrześcijańska, dowodzona przez pp.: Popowicza, Langnera i Zarembe. Oddział XVIII liczył blisko 200 towarzyszy, samych członków „Skały“ i „Gwiazdy“, a przewodniczył mu z gorliwością i poświęceniem p. dyrektor Szeremeta. W pierwszym dniu komenderowany on był do korowodu pochodniowego, w drugim zaś posiłkował pięć innych oddziałów, których misją było, utrzymać na wodzy przynajmniej 30.000 osób, zmasowanych na p. Krakowskim, na placu Rybim i w ul. Żółkiewskiej, podczas wizyty Najdost. Arcyksięcia u OO. Bazylianów, tudzież w tempelu.

Oddziały XIX, XXII, XXIV i XXV były mieszane. Komendantami ich byli pp.: Gieszkowski Zygmunt (właściciel dóbr), H. Müller, budowniczy, dr. Buresch i Englert (inżynierowie kolejowi), Adolf Finkler, Ign. Neustein, Zygm. i Gabr. Stauberowie (kucpicy), Major Broniewski i Wł. Dunin.

Pp. Baranowski (inspektor okręgowy szkolny) i Czapelki (dyrektor szkoły św. Anny) mieli pod swoją wodzą 112 nauczycieli szkół ludowych, składających oddział XVII, a p. Lang z towarzystwem kredytowego ziemskiego utworzył oddział 60 Sokółów, którzy, wspólnie z 55 urzędnikami kolei Karola Ludwika pod kierunkiem p. nadinżyniera i radnego Heppego, pełnili służbę z tej strony peronu, a później utrzymali komunikację na dojeździe kolejowym, mając do pomocy garstkę rzemieślników i akademików ruskich z organizacyi p. Bazylego Nahrnego. Druga partja tegoż (oddz. XXIX) pod komendą p. Chyrowicza pilnowała w pierwszym dniu szkarpów arcybiskupich od ulicy Skarbkowskiej i utrzymywała swobodny występ dla korowodu pochodniowego z ul. Kurkowej.

Integralną część straży obywatelskiej stanowił wreszcie korpus weteranów c. k. armii (naczelnik Kolpi) i korpus ochotniczej straży ogniowej (naczelnik Hryniewicz). Ten ostatni, spełnił przez wszystkie cztery dni najtrudniejsze zadania. Przy asekurcyi szkarpów gubernatorskich porożcinano mu prawie wszystkie linewki w tłumie.

Służbę adjutantów naczelniej komendy pełnili z nadzwyczajnym poświęceniem sił pp. Webersfeld, Demianowski, art. Żelazo-

wski, Lewandowski Feliks, Litwinowicz (prokurator) i dwaj bracia Gallowie.

Oprócz ogólnego rozkładu służby (opartego na programie) każdy oddział z osobna miał szczegółowy rozkład swojej służby, i ten szczegółowy rozkład w formie karty legitymacyjnej znajdował się w ręku każdego członka oddziału wraz z regulaminem. Tym sposobem każdy strażak wiedział: gdzie, o której godzinie i dla czego ma być obecny, a komenda naczelnia wiedziała każdej chwili, gdzie na wypadek licznych zmian programu, co chwila zachodzących, może znaleźć odpowiednie siły do dyspozycyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

**** Targ zbożowy. *** Dnia 8 lipca. 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 8 25 do 8 80 Pszenica biała 8 — do 8 40. Pszenica żółta — do —. Żyto 4 70 do 5 50. Jęczmień browarny — do 4 60, Jęczmień na paszę. — do 3 90. Owies 4 50 do 5 20. Groch do gotowania — do 5 00. Groch na paszę — do 4 50. Kukurudza — do 5 50. Hreczka — do 5 50. Koniczyna czerwona — do —. Tymotka — do —. Fasola — do 6 50. Bób — do —. Wyka — do 4 50 Spirytus — do —.

Z kancelaryi targowej publicznego zakładu miejsk. miar i wag.

Tarnopol, pszenica 8 10 do 8 70, żyto 5 10 do 5 70, jęczmień browarny 3 60 do 5 —, owies 4 — do 4 50, groch 4 50 do 7 —, wyka 3 85 do 4 40, rzepak 9 20 do 10 —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 22 — do 42 —, koniczyna biała 40 — do 48 —, koniczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 8 — do 8 60 żyto 5 — do 5 65, jęczmień 3 50 do 5 —, owies 3 70 do 4 50, groch 4 25 do 6 50, wyka 3 50 do 4 50, rzepak n. 9 — do 10 —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 22 —, do 40 —, koniczyna biała 37 — do 50 —, koniczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8 50 do 8 70, żyto 5 35 do 5 85, jęczmień 4 — do 5 75, owies 3 60 do 4 35, groch 4 75 do 7 —, wyka 4 — do 4 75, rzepak n. 9 50 do 10 25, lnianka — do —, koniczyna czerwona 25 — do 40 —, koniczyna biała 40 — do 55 —, koniczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 20 — do 60 — zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter pro. loco Lwów 24 75 do 25 — zł.

Uspობienie mdle.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan raczył, Najwyższem postanowieniem z 19 czerwca b. r., na miłośniczej udzielić Najwyższej sankciji uchwalonemu przez sejm krajowy Galicyi projektowi ustawy o obejmowaniu kas pożyczkowych gminnych w tymczasowy zarząd przez reprezentacye powiatowe.

Gazeta Polska, organ Polaków buko-wińskich, wita w artykule naczelnym przybycie Najdostojniejszego Następcy Tronu następującymi serdecznymi słowy:

„Witaj nam Gościu drogi a Synu i dziedzicu najlepszego z Monarchów! Bywaj nam na tej ziemi, co Przodkom Twoim zawdzięcza nowe życie obywatelskie i światło prawdziwej kultury. Stąpając po naszych niwach, sióлах i miastach, stąpać będziesz po śladach dobrodziejstw, jakimi Dziadowie Twoi zapisali się w historii tego kraju, a słuchając tętna serc naszych, usłyszysz głos wdzięczności, jaki za swobody narodowe i prawa obywatelskie płynie ku Twemu Ojcu i Jego Rządowi z piersi wszystkich ludów Monarchii. Z pośród gór niebotycznych i dziewiczych kniei naszych nie wybiegnie na powitanie przepych i zbytek opływających w skarby innych ludów, boś wszedł pomiędzy tych, co są ubożsi, — ale Cię powita skarb, który jest najcenniejszą podstawą przyszłości i szczęścia narodów: miłość prawdziwa i przywiązanie, położą się na drodze Twego pochodu.“

Wybrany wczoraj przez zgromadzenie narodowe księciem Bułgarii, książę Ferdynand, Maksymilian, Karol, Leopold, Maryan, Sasko-Kobursko-Gotajski, książę Saski, uro-

dził się w Wiedniu 26 lutego r. 1861. Ojcem jego był książę Angust, Ludwik, Wiktor, generałmajor armii austriackiej, zmarły 26 lipca r. 1881, a matką Marya, Klemetyna, Klotylda z domu Bourbon-Orléans, urodzona 3 czerwca r. 1817, córka Ludwika Filipa, króla francuskiego, żyjąca do dzisiaj. Książę Ferdynand zajmuje obecnie stanowisko porucznika w 11 pułku huzarów armii austriackiej.

Cesarz niemiecki ma zabawić 10 dni w Ems, poczem odwiedzi cesarżowę w Koblenz, przepędzi dzień jeden na wyspie Mainau, w końcu zaś, jeżeli pogorszenie się zdrowia programu tego nie zmieni, uda się, jak to zwykł był czynić corocznie, do Gastein.

Kölnische Ztg. donosi, że stanowisko ministra Böttichera jest zachwiane. Wnosi ona to ztąd, że minister Bötticher, przewodniczący rady związkowej, wziął na kilka tygodni urlop, chociaż jeszcze regularnie odbywają się posiedzenia rady związkowej. Fakt ten łączy *Kölnische Ztg.* z stanowiskiem ministra Böttichera co do ustawy o margarynie. Jak wiadomo, oświadczył się minister Bötticher na posiedzeniu parlamentu przeciw odnośnej ustawie, podczas kiedy dziś oficjalne dzienniki niemieckie donoszą, że Prusy w radzie państwa oddadzą głos za całą ustawą. *Hamb. Korr.* jednakoż zaprzecza, jakoby wyjazd ministra Böttichera stał w ogóle w związku z pomienioną sprawą.

Niemiecki język, według *Magdeburger Ztg.* zaprowadzony zostanie w Alzacji i Lotaryngii jako wyłączny język urzędowy. Także i w szkołach alzackich zaprowadzić chce rząd wyłącznie wykłady w języku niemieckim, i to nawet w okolicach z ludnością czysto francuską.

Fremdenblatt donosi, że w najbliższym czasie należy spodziewać się zbliżenia pomiędzy księstwem Montenegro a Serbią. Po powrocie króla Milana do kraju, zostaną wzięte pod rozważenie sposoby lepszego ukształtowania przyjaznych stosunków pomiędzy oboma państwami.

Gaz. Warsz. donosi, że w ministerium spraw wewnętrznych w Petersburgu ponownie poruszono projekt dokonania spisu ludności w całym państwie. Sprawa ta, wraz z zażądaniem potrzebnego na ten cel kredytu, przedstawioną ma być do rozpatrzenia radzie państwa.

Z Warszawy donoszą do *Polit. Corr.*, że zarząd wojskowy w królestwie polecił w ostatnich dniach wybudowanie pięciu dalszych magazynów prowiantowych w guberniach zachodnich.

Pest Lloyd donosi, że pomimo entuzjastycznego powitania gabinetu Risticza przez ludność serbską, nie w całej Serbii panuje błogi stan pokoju wewnętrznego. W miejscowościach Sabac, Voljewa i Wielki-Popowicz przyszło temi dniami do zaburzeń politycznych i takiej bitki, że, jak twierdzą, 18 osób zostało na śmierć ubitych.

We wtorek ogłosił nowy rząd 150 dymsyji pomniejszych urzędników z czternastodniową odprawą pieniężną.

Pol. Corr. donosi na podstawie zapewnień dzienników rosyjskich, że przyjęcie deputacyi słowiańskiego towarzystwa dobroczynności w Jałcie u królowej serbskiej, Natalii, nastąpiło z inicjatywy i na życzenie samej królowej, i że o wypadku tym na dworze w Belgradzie zgoła nie wiedziiano.

Dzienniki rumuńskie otrzymują z Włoch wiadomość, że w konserwatywnych kołach włoskich objawia się zamiar utworzenia nowego stronnictwa narodowego włoskiego, którego głównym programem byłaby dążność pojednania pomiędzy Włochami a Watykanem w drodze legalnej agitacyi. Taką samą wiadomość otrzymała i *Polit. Correspondenz.*

We Francyi przybiera choroba podejrzana przeciw ministerstwu w stronnictwie radykalnym coraz groźniejsze rozmiary. Obecnie p. Clémenceau wprost już i apodyktycznie twierdzi, że pomiędzy prawicą a opornistami istnieje rzeczywiste zjednoczenie. Frakcyja radykalna gorzy się znowu tem, że hrabia Paryża na wyspie Jersey przyjmował wielu deputowanych, a gorzej jeszcze, że rzucił jakieś słowo uznania dla prezydenta Grévy. *Republique Française* odzywa się z lekceważeniem o przerażonych głosach radykałów.

Sprawa podwyższenia cła od alkoholu, wprowadzanego z Niemiec do Francyi, zo-

stała szybko załatwioną. Nietylko Izba, ale i senat uchwalił już podwyższenie, a na drugi dzień rano ogłoszony już został dekret odnośny w *Journal Officiel.*

W Paryżu zapowiedziano wyjście broszury politycznej, skierowanej przeciw Anglii, której treść jednak ma być tak awanturniczą i rozsuwać takie plany polityczne, że w świecie politycznym w istocie obudzić może tylko litość nad autorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 lipca. (Tel. pryw.) Najj. Pan przybył wczoraj o pół do 2ej do Ischl.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z Małżonką zwiedził wczoraj w Poli szpital marynarki, filię „Czerwonego krzyża“, następnie szpital morski w Rovigno, poczem udał się okrętem na kilkudniowy pobyt do Abbazyi.

Pol, 8 lipca. (Telegr. pryw.) Eskadra złożona z największych okrętów: *Custoza, Tegetthoff, Erzherzog Albrecht, Kaiser Max, Don Juan* i *Prinz Eugen* odpłynęła wczoraj rano przy burzliwym morzu do Tryestu. Na końcu eskadry płynął yacht *Greif* wiozący na pokładzie Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika i Tegoż Małżonkę. Koło Rovigno stanęła eskadra szykując się w szpaler, którym yacht *Greif* powoli przepłynął. Każdy okręt salutował *Greifa* 21 wystrzałami działowymi. Podczas przepływania Najdost. Arcyksiężna Marya Teresa zdjęła aparatem fotograficznym z pomostu kapitańskiego widok eskadry w tej chwili. *Greif* zawinął do Rovigno, a eskadra zarzuciła kotwicę w porcie Tryesteńskim, gdzie ją z kastelu powitano salwami.

Tryest, 8 lipca. Wielki ochmistrz Dworu, br. Nopesa, wystosował z polecenia Najj. Pani do wiceadmirała br. Sternecka depeszę, w której, z okazji szczęśliwego spuszczenia na wodę okrętu „*Kronprinz Rudolf*“, Monarchini życzy dlań błogosławieństwa Opatrzności.

Wiedeń, 8 lipca. „*Polit. Corr.*“ donosi, że w wykonaniu uchwały ostatniej konferencyi ministerjalnej, odbyło się wczoraj posiedzenie komisji pod przewodnictwem szefa sekcyjnego Szögenyi'ego, na którym naradzano się nad sposobami i warunkami, na jakichby zniesienie zakazu wywozu koni nastąpić mogło.

Tirnowa, 8 lipca. *Agencya Havasa* donosi: Deputowani oczekują oficjalnej odpowiedzi od księcia Koburskiego. Gdyby książę objawił zamiar rychłego przybycia do Tirnowy, wówczas deputowani nie rozjechaliby się do domów, lecz zatrzymali się w Tirnowie celem złożenia pierwszej przysięgi. Gdyby zaś książę chciał pierwiej odwiedzić Dwory europejskie, w takim razie Zgromadzenie narodowe zostałoby odroczone aż do jego przyjazdu. Zdaje się być pewnem, że ks. Koburg przyjmie ofiarowany mu tron.

Tirnowa, 8 lipca, godz. 10ta rano (Tel. nasz spec. koresp.) Odpowiedź księcia Koburskiego dotąd nie nadeszła. Przypuszczają tu jednak powszechnie, że książę wybór przyjmie. Żegnając się w Wiedniu z Kalczewem rzekł ks. Koburski doń: *do swiedania Bulgaria!* (Do widzenia się w Bułgarii!)

Tirnowa, 8 lipca, 11ta rano. (Tel. nasz. spec. koresp.) Odpowiedź księcia Koburskiego dotąd nie nadeszła. Radosławow otrzymał telegram gratulacyjny z okazji wyboru od hr. Zichy z Pesztu, który uchodzi tu za przyjaciela księcia Koburskiego.

Tirnowa, 8 lipca. Po wyborze księcia odroczyło się Zgro-

madzenie narodowe aż do nadzieja odpowiedzi od elekta.

Emigranci bułgarscy stronnictwa Cankowa, przebywający w Konstantynopolu, zawiadomili rząd za pośrednictwem agenta bułgarskiego w stolicy tureckiej, iż przyjmą każdego księcia, któryby został wybrany jednogłośnie przez wielkie sobranie.

Tirnowa, 8 lipca. Depesza, wysłana przez prezydenta sobrania do księcia Koburskiego, brzmi: „Członkowie Wielkiego Zgromadzenia przejęci czią dla wysokich przymiotów dostojnej osoby Waszej Królewskiej Wysokości i przeświadczeni o sympatyach Waszej Wysokości dla sprawy bułgarskiej, dzisiaj na posiedzeniu jawnym wybrali Waszą Król. Wysokość przez aklamacyę księciem Bułgarii.

Depesza wysłana do księcia Koburskiego przez regencyę, opiewa: „Wielkie Zgromadzenie narodo-we wybrało dzisiaj Waszą Król. Wysokość uroczystie księciem Bułgarii. Składając Waszej Król. Wysokości nasze życzenia, wypowiadamy nadzieję, że Wasze rządy i Waszej Król. Wysokości Dynastia dostarczą najpiękniejszych kart naszej historii.

Tirnowa, 7 lipca. Biuro Reutersa donosi, że sobranie, w razie jeżeli odpowiedź księcia Koburskiego nadejdzie do wieczora, wybierze jutro deputacyę powitalną.

Belgrad, 8 lipca. Urzędownie stwierdzono, że na doniesieniach dzienników o zajściu w Czuprijskim powiecie jest tyle tylko prawdy, iż drugiego dnia czynności komisji rewizyjnej wojskowej wybuchła bójka, w której kilka osób zostało śmiertelnie rannych. Broni nie użyto. Spokój został wkrótce przywrócony.

Również bezzasadną jest wiadomość, jakoby wydano naraz 150

urzędników policyjnych. Zaszły tylko dyslokacye, a niektórym silnie skompromitowanym organom policyjnym udzielono dymisyę.

Rzym, 8 lipca. Senat obradował nad dwudziesto-milionowym kredytem na wyprawę afrykańską. Robillant dawał szczegółowe wyjaśnienia swych zasad co do polityki Włoch w Afryce. Corte przemawiał przeciw kredytowi.

Minister wojny zapewnił, że 20 milionów wystarczy na osiągnięcie celów, przez rząd zamierzonych. Z użyciem tej kwoty przyrzeka minister być przezornym. Rząd domaga się u senatu zaufania. Po kilku przemówieniach za kredytem, oświadczył Crispi, że okupacyę Massawy spowodowało poprzednie porozumienie z Anglią. Blokadę wybrzeży abissyńskich uznały wszystkie mocarstwa. Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Rzym, 8 lipca. Minister Depretis odjechał do Stradelli.

Berlin, 8 lipca. Rada związkowa uchwaliła zniesienie zakazu wywozu koni i projekt ustawy o masle sztucznem, z poprawkami przyjętymi przez parlament.

Luzerna, 8 lipca. Wczoraj w nocy nastąpiło dalsze zapadnięcie się wybrzeża miasta Zug. Dotąd zapadło się 38 domów. Według zdania geologów należy obawiać się dalszych katastrof.

Londyn, 8 lipca. Dzienniki poranne omawiają wybór księcia Koburskiego w przychylny sposób. Times uważa za rzecz pewną, że Anglia, Włochy i Turcyja nie podniosą żadnego protestu przeciw wyborowi.

Paryż, 8 lipca. Stosownie do uchwał rady gabinetowej, ministrowie Rouvier i Ferron oświadczyli przed komisją budżetową, że rząd obstaje przy projekcie próbnej mobilizacyi. Rada gabinetowa postanowiła dalej, wszystkim merom, którzy brali udział w rojalistycznych manifestacych na wyspie Jersey, udzielić dymisyi.

Londyn, 8 lipca. Izba lordów obradowała nad bilem o ułatwieniach przy aktach przenoszenia prawa własności dóbr ziemskich. Ze strony rządu zbijano waiossek o skreślenie tego artykułu bilu, który znosi prawo dziedzictwa pierwotnych. Wniosek ten odrzuciła Izba 66 głosami przeciw 55 głosom.

Konstantynopol, 8 lipca. Wpływowi znajdujących się tutaj emigran-

tów bułgarskich, należących do stronnictwa Cankowa, nie przypisują w Bułgarii żadnej wagi.

Konstantynopol, 8go lipca. Sir Drummond Wolff oświadczył w. wezyrowi, że dłużej jak do 10 b. m. nie zabawi w Konstantynopolu.

Tirnowa, 8 lipca. Od księcia Koburskiego nadeszła odpowiedź, iż wybór przyjmuje i przyrzeka przybyć do kraju, skoro tylko W. Porta wybór jego zaaprobuje.

Rudniki (pod Śniatynem), 8 lipca. (Telegram Gazety Lwowskiej). J. E. p. Namiestnik i p. Marszałek krajowy wraz z hr. Józefem Potockim i Adamem Krechowickim opuściwszy wczoraj pociąg dworski, udali się na zaproszenie pana Stefana Moysy-Rosochackiego, do jego majątku Rudnik, gdzie ich czekało gościnne i serdeczne przyjęcie i oraz suta wieczernia. Po wybornie spędzonej nocy i śniadaniu, dziś przechadzka i oglądanie ślicznie zagospodarowanego majątku pana Moysy, poczem wielki obiad na 26 osób, a w tej liczbie oprócz Namiestnika i Marszałka krajowego, prezesowie Rad powiatowych pp. Ludomir Cieński, br. Kapri i Jasiński, Roman Puzyna, Potworowski, Zagórski, ksiądz Korzyński. Dzisiaj pospiesznym pociągiem Czerniowieckim powrót do Lwowa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 lipca 1887, godzina 1 min 45. Alp. Tow. gór. 19.25 Węg. akcyje kredyt. 284.50, Akcyje anglo-austr. —, Akcyje banku Union 208.50 Akcyje kolei Karola Ludwika 206.75, Akcyje kolei północnej 252.50 Akcyje kolei południowej 82.—, Akcyje kolei Alfeld 184.—, Akcyje kolei Elżbiety 226.10, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 222.60, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 166.50 Wiedeńskie losy 126.25, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacye państw. w złocie —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.50, Losy regulacyi Cisy 122.75 Losy tureckie —, Węgierska renta 101.16, Akcyje związkowego banku 93.—, Akcyje banku obrotowego —, Akcyje kolei państwowej —, Rubel papierowy 1.12.65, Węgierskie losy 122.75, Marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika —, akcyje tytoniowe —, Akcyje Banku dla krajów koronnych 225.25. — Usposobienie ciche.

Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galic. listy zastawne —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy. —.

Wiedeń, 8 lipca 1887 r. godzina 10 min. 30 Akcyje kredytowe 281.— Anglo-Austr. — Unionbank 208.50 Kolej Karola Ludwika 206.— Południowa —, Renta papierowa — 5% Galic. hip. listy zastawne — Galic. oblig. indemn. —, do — 4 1/2% listy zastawne banku krajowego 96.— 4 1/2% pożyczka krajowa z 1883 roku — Napoleondor 10.03.50 Rubel papierowy —, Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 7 lipca 1887, Wiedeń: Przenica za 100 kilo — do — złr, żyto — do — złr. jęczmień — do — złr, kukurudza — do — złr, owies —, do —; okowita per 10 000 litr procent 26.25 do 26.50 złr. Szczecin: Pszenica —, rzepik —, spirytus — kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — złr, 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 7.72, do 7.74 — zł Berlin: Pszenica żółta (na czerwiec) 183.76 do —, żyto — m. spirytus 66.50, rzepakowy olej — Paryż: mąka 54.25 kilogr. — olej rzepakowy —, fr, spirytus —.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki

Nadesłane. Wszech nauk lekarskich Dr. Józef Gracka sekundaryusz szpitala powszechnego ul. Lyczakowska l. 19. A. ord. od 3-5.



Przyjechali do Lwowa dnia 8 lipca 1887. Hotel Francuski. Pp. Jełowicki z Zasławia, M. Lilienfeld z Bożykowa, F. Jarnutowski z Twierdzy, S. Brzozowski z Załanowa, E. Just z Wiednia. Hotel Warszawski Pp. E. Witwicki z Rosyji, A. Koniński z Kijowa, W. Bischof z Chlebowic. Hotel Langa. Pp. T. Hauser ze Stanisławowa, J. Mosiewicz z Chodorowa, R. Levic z Wiednia, Z. Zacharjasiewicz z Antoniova.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'wzrost' for various goods like flour, oil, and sugar. Includes sub-sections for 'I. Akcyje za sztukę', '2. List. zast.', '3. Lisy dłużne', '4. Oblig.', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'wzrost' for various financial instruments like bonds, stocks, and exchange rates. Includes sub-sections for '1. Dług państwa', '2. Obligacye ind.', '3. Akcyje', '4. Lisy zastawne', '5. Obligacye z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'wzrost' for various goods like flour, oil, and sugar. Includes sub-sections for 'I. Dług państwa', '2. Obligacye ind.', '3. Akcyje', '4. Lisy zastawne', '5. Obligacye z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'wzrost' for various goods like flour, oil, and sugar. Includes sub-sections for 'I. Dług państwa', '2. Obligacye ind.', '3. Akcyje', '4. Lisy zastawne', '5. Obligacye z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się					na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia				Poręczne za artykuł		U w a g a						
dnia	w stacyi i urzędzie	dla stacyi dzierżawnej	i z obecnymi miejscami konkurencyjnymi	na czas		m i e s i ę c z n i e				twarde		miękkie					
				od	do	w lecie	w zimie	w lecie	w zimie								
						trwardego drzewa na opał		miękkiego drzewa na opał		Drzewo na opał							
						metrów kubicznych po 423 kg.		metrów kubicznych po 282 kg.		Złot. reńsk.							
19.	Jarosław	Głogów	—	Wszystkie miejsca, które do 15 kilometrów odległości od głównej stacyi w okręgu leżą, istnieją jako miejsca konkurencyjne.	i września 1887.	31 sierpnia 1888.	dla garnizonującego wojska, wojskowych zakładów, izolowanych osób i obrony krajowej.				3	16	—	—	15	—	Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązuje jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie: a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25%, potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej; b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej. przychodzących do ćwiczeń wojskowych; c) w danym razie większą potrzebę w czasie koncentracji wojsk, która nastąpi w celu ćwiczenia w r. 1888.
		Żółńca	—				3	16	—	—	15	—					
		Sędziszów	—				3	20	—	—	20	—					
		Ropczyce	—				6	15	—	—	20	—					
		Dębica	—				5	25	—	—	24	—					
		Trzęsówka	—				3	20	—	—	20	—					
21.	Przemyski	S mbor	—	i września 1887.	31 sierpnia 1888.	36	110	35	35	130	50						
		Drohobycz	—			3	9	—	—	10	—						
		Dobromil	Lucko i Tarnawa			12	22	—	—	20	—						
		Sanok	—			25	70	—	—	80	—						
		Krakowiec	—			6	18	—	—	20	—						
25.	Kraków	Bochnia	Chodzenie Krzeszów i Rzezawa	i września 1887.	31 sierpnia 1888.	10	30	—	—	60	—						
		Wieliczka	—			6	20	—	—	25	—						
		Niepołomice	—			6	20	—	—	25	—						
		Wadowice	—			20	90	—	—	150	—						
		Chrzanów	—			6	20	—	—	25	—						
		Kenty	—			6	20	—	—	25	—						
27.	Tarnów	Tarnów	—	i września 1887.	31 sierpnia 1888.	50	140	40	40	200	50						
		Nowy Sącz	—			15	55	—	—	80	—						

Poszczególne określenia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisji rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możliwości dostawy na dzierżawę, o którą się obiega datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom, trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a nie mającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. starostwa powiatowe).

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możliwości dostawy mają strony wnieść podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej z dołączeniem marki stempowej na 50 ct., w którym podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być przesłane do tej władzy, w której lokalu urzędowym rozprawa ma się odbyć.

Na takie podanie wystawioną będzie prośbą ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możliwości dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy wymienionej przez wnoszącego podanie; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa w skutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. Pisemne oferty mają być oddane komisji rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 10 przed południem; później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty nie będą uwzględnione.

Oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, będą również usunięte.

Skrobania nie mogą się znajdować w ofercie, także należy unikać o ile możliwości wszelkich poprawek. Jeżeli jednak mimo to zachodzą poprawki w ofercie, to nale-

Gazeta Lwowska Nr. 153 z dnia 8 lipca 1887.

ży dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami. Złożone poręczne ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione.

3. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Przemysku, Jarosławiu i Tarnowie gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z daty: dnia 1 lipca 1887 r.

Tamże mogą być także wydane bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożona.

4. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo, również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyższą dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

5. Dostawa ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

6. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

7. Drzewo opałowe ma być we wszystkich stacyach dostawione przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania.

Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, alboważ umówić się oddzielnie za przewiezienie od metra kubicznego. Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natędy uważa się, że została ona włączoną do ceny drzewa i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.

8. Każdy oferent ma wyraźnie oświadczyć, że poddaje się ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty dnia 1 lipca 1887 r.

Oferty, nie zawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 1 lipca 1887 r.

Z c. k. Intendantury I-go Korpusu.

o f f e r t.

50 kr. Stempel

Ewentuell Stampiglie des Offerenten.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung I. Nr. 5087 vom 1 Juli 1887 für die Arrendirungs-Station... 1 Cubik Meter hartes Brennholz ungeschwemmt a 423 kg. zu... 1 Cubik Meter weiches Brennholz... abgeben, gegen Vergütung von... für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von... bestehend in... Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener amtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 procentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arrendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Uebrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnishefte von 1 Juli 1887 enthalten sind.

Laut anruhemdem Bescheide der (des) ... zu ... wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direkt dem k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in ... übermittleit werden. am ... ten Juli 1887. Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten) wohnhaft in ...

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen: Offert infolge Kundmachung vom 1 Juli 1887 zu der Verhandlung am ... ten Juli 1887.

L. 4549. (4931 3-3) Wadowcki c. k. sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Jakóba Elsnera w kwocie 27 zł. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 9 sierpnia, 20 września i 26 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności l. k. 236 w Zatarze, w księdze gruntowej na Rozalię Adamską zapisanej. Cena wywołania 150 zł. Wadyum 15 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Wadowice, 25 maja 1887.

L. 1510. (4941 3-3) W dniach 4 sierpnia, 1 września i 28 września 1887, zawsze o 10 rano, odbędzie się o 10 rano, w sądzie tutejszym licytacja publiczna sprzedaż dwóch kawałków gruntu w Zarębku Szczepankowym w Grzechyni położonych, Jana Szczepanka własnych. Cena wywołania 85 zł. Wadyum 9 zł. C. k. sąd powiatowy Maków, dnia 1 kwietnia 1887.

L. 1609. (4938 3-3) C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Melecha Sprunga od Naftalego Gerbera, przypadającej w kwocie 72 zł. a. w. z przynależnościami, odbędzie się w gmachu sądowym, w dniach 12 sierpnia i 13 września 1887, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności Naftalego Gerbera własnej. Cena wywołania 35 zł. Wadyum 3 zł. 50 ct. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Leżajsk, 23 marca 1887.

L. 1868. (4937 3-3) C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Sary Fischler u Salamona Seigera, w kwocie 70 zł. w. a. z przynależnościami, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 16 sierpnia, 16 września i 18 października 1887, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności pod n. k. 267 w Grodzisku dolnem, Estery Seiger własnej. Cena wywołania 450 zł. Wadyum 45 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Leżajsk, 10 marca 1887.

L. 4656. (4932 3-3) Celem zaspokojenia sumy 50 zł. a. w. z pn., wyznacza się do przedsięwzięcia licytacji realności pod lwh. 111 gminy Rzeżawa, dłużnika Jana Waszka własnej, na rzecz Kalmana Maka, termin na dzień 18 sierpnia 1887, o 9 godz. przed południem, pod warunkami w ts. rezolucji z dnia 12 lipca 1886 l. 7513 rozpisanej, atoli z następującą używającą zmianą punktu IIgo warunków, iż każdy chęć kupna mający, obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacji złożyć do rąk komisji licytacyjnej 5 pr. wartości szacunkowej, czyli 40 zł. 50 ct. a. w., w gotówce lub w książeczce kasy oszczędności jako wadyum. Wadyum nabywcy zostanie do dyspozycji sądowego złożone, innym zaś licytującym zaraz po ukończeniu licytacji zwrócone. Bochnia, dnia 28 kwietnia 1887.

L. 4278. (4939 3 3) Celem zaspokojenia wierzytelności Chemicznego Bocka w kwocie 200 zł. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. kons. 17 S. II. w Lubaczowie położonej, nieobjętej masy spadkowej, Józefa Bocka własnej, w dniach 5 sierpnia, 5 września i 3 października 1887, zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą. Cena wywołania stanowi wartość szacunkową na kwotę 1380 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 138 zł. w. a. Warunki licytacyjne, akt opisanie i oszacowania rzeczowej realności i wyciąg hipoteczny, mogą być przejrzone w tusądowej registraturze. C. k. sąd powiatowy Lubaczów, dnia 11 czerwca 1887.

L. 4276. (4929 3-3) C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, przeciw Piotrowi Mielnikowi, o zapłacenie kwoty 163 zł. 14 ct. a. w., przeprowadzona zostanie na dniu 9 sierpnia, 13 września i 11 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie, biuro nr. 27, przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej, w Chalupekach dusowskich, pod l. k. 5 położonej, wykazem hipotecznym l. 222 księgi gruntowej, tejże gminy objętej. Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi kwotę 460 zł., wadyum 10 pr. tej sumy. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej sumy 164 zł. sprzedana zostanie. Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 11 października 1887, o godzinie 4 po południu warunki ułatwiające, na który strony wierzycieli hipotecznych, ostatnich z dołożeniem nazywa się, że nie stawający na tym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku wiąższości stawających wierzycieli. Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w registraturze. Przemyśl, 23 kwietnia 1887.

L. 2395. (4935 3-3) Gliniański c. k. sąd powiatowy ogłasza, że w zabudowaniu sądowym odbędzie się celem zniesienia współwłasności o godzinie 10 rano, dnia 4 lipca i 8 sierpnia 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 września 1887, nawet poniżej takowej, licytacja parceli l. 5202, według wyk. hip. 885, gminy katastralnej Gliniany w 3/8 częściach do Pawła Wareckiego należącej. Cena wywołania 140 zł. Wadyum 14 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestysłowskiego. Gliniany, dnia 20 kwietnia 1887.

L. 2482. (4942 3-3) C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 450 zł. a. w. z przynależnościami odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 246, w Królówce położonej, wykazem hipotecznym tejże gminy l. 246 objętej, Zofii i Jędrzeja Raczkowskich własnej, przy udzieleniu pożyczki w sumie szacunkowej 900 zł. przyjętej, a to: dnia 10 sierpnia, 14 września i 12 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym. Wadyum wynosi 90 zł. Wiśnicz, 29 kwietnia 1887.

L. 10841. (4933 3-3) W tutejszym sądzie odbędzie o godzinie 10 rano, w dniu 10 sierpnia i 9 września 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 października 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności lk. 188 subr. 59 w Delatynie, Semena Holuka własnej, protokółem z dnia 25 stycznia 1877 zastawniwo opisaney, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji pto 252 zł. z przynależnościami. Cena wywołania 250 zł. Wadyum 25 zł. Resztę warunków i akt opisanie wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Dla nieznanych wierzycieli rzeczowych ustanowiono kuratorem Michała Mysiuika w Delatynie. Wrazie nieudałej sprzedaży wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 6 października 1887 o 3 godzinie po południu. C. k. sąd powiatowy. Delatyn, 30 stycznia 1887.

L. 4758. (4961 2-3) W dniu 29 lipca, 31 sierpnia i 30 września 1887, zawsze o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności pod lk. 38 w Lisznie, wykazem hipotecznym tej gminy l. 1 objętej, Macieja i Katarzyny Bodziaków własnej, na zaspokojenie pretensyi Marcina i Szulima Bruchów, w kwocie 39 zł. 90 ct. w. a. z przynależnościami. Cena wywołania 250 zł. Wadyum 25 zł. Na pierwszych dwóch terminach będzie realność tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedana. Kuratorem niewiadomych wierzycieli, tych, którzy po dniu 20 stycznia 1887 do tabuli weszli lub którymby uchwały nie mogły być doreczone, ustanowiony adwokat dr. Ślaczka z substytucją adwokata dr. Affego w Sanoku. Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzenia w registraturze. Sanok, 28 lutego 1887.

L. 3935. (4936 3-3) C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Gerschona Bergera, w kwocie 170 zł. w. a. z przynależnościami, odbędzie się w gmachu sądowym, w dniu 12 sierpnia i 13 września 1887, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja jednej czwartej części realności pod nk. 8 w Leżajsku, Katarzyny Zawilskiej własnej. Cena wywołania 150 zł. Wadyum 15 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Leżajsk, 27 maja 1887.

L. 1859. (4914 3-3) C. k. sąd powiatowy w Zółkwi ogłasza, że celem wydobycia kwoty 150 zł. w. a. z pn., odbędzie się w dniu 12 sierpnia, 9 września i 21 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Zółkwi, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 89 1/2, w Zółkwi położonej, wykazem hip. lp. 643, gminy Zółkiew objętej, Stefana Swieczuka własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Zółkwi, z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej, jednak tylko za kwotę wierzytelności hipotecznej pokrywającą, będzie sprzedana. Cena wywołania i wartość szacunkowa 450 zł. Wadyum 10 pr. tejże. Gdyby na żadnym z tych terminów realność ta nie została sprzedana, natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, odbędzie się termin dnia 11 listopada o godzinie 9 rano, na którym niestający wierzyciele za przystępujących do wiąższości będą uważani. Kuratorem wierzycieli późniejszych ustanowiony Franciszek Michalski w Zółkwi. Bliższe warunki i akt oszacowania złożone do przegładu w tusądowej registraturze. C. k. sąd powiatowy. Zółkiew, 30 marca 1887.

L. 13409. (4899 2-3) C. k. sąd miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zofii Skowron, w kwocie 509 zł. 33 1/2 ct. a. w. z przynależnościami odbędzie się dnia 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 80 ks. gr. gm. Zbylowska góra objętej, Wojciecha Stelmacha własnej. Cena wywołania 1262 zł. aw. Wadyum 126 zł. aw. Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu. Tarnów, 18 czerwca 1887.

L. 4693. (4957 2-3) C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadomiam niniejszem, że na zaspokojenie resztującej kwoty 823 zł. aw. z pn., przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 8 w Kałuszu Nowym położonej, dłużnika Jana Centnera własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, dnia 21 lipca, 22 sierpnia i 22 września 1887, każdym razem o 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 2000 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie. Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisanie i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie. C. k. sąd powiatowy Kałusz, dnia 10 czerwca 1887.

L. 3108. (4948 2-3) C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 27 lipca, 31 sierpnia i 5 października 1887, każdym razem, o godz. 10 rano, odbędzie się celem zaspokojenia sumy 77 zł. 38 ct. a. w. z pn., od Iwana Fedyny się należącej, publiczna licytacja realności włościańskiej pod l. k. 47 w Podliskach położonej, ciał tabularnego niestanowiącej, dłużnika własnej. Cena szacunkowa 200 zł. Wadyum 20 zł. Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze. Sądowa Wisznia, 18 czerwca 1887.

L. 2608. (4955 2-3) W dniu 3 sierpnia, 7 września i 12 października 1887, o godzinie 10, przeprowadzi sprzedaż połowy realności pod nk. 74 w Grąziowej do masy, Michała Kopko należącej, ciał tabularnego niestanowiącej, na rzecz Abrahama Kleina pto 49 zł. z pn. Cena wywołania 260 zł. Wadyum 26 zł. Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze. C. k. sąd powiatowy. Bircza, 3 maja 1887.

L. 3108. (4948 2-3) C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 20 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1887, każdym razem, o godz. 10 rano, odbędzie się celem zaspokojenia sumy 181 zł. aw. z pn., od Bazylego Kadyły się należącej, publiczna licytacja realności pod l. k. 367/376 w Sądowej Wiszni położonej, ciał tabularnego niestanowiącej, dłużnika własnej. Cena szacunkowa 600 zł. Wadyum 60 zł. Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze. Sądowa Wisznia 18 czerwca 1887.

L. 3101. (4949 2-3) C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 20 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1887, każdym razem, o godz. 10 rano, odbędzie się celem zaspokojenia sumy 181 zł. aw. z pn., od Bazylego Kadyły się należącej, publiczna licytacja realności pod l. k. 367/376 w Sądowej Wiszni położonej, ciał tabularnego niestanowiącej, dłużnika własnej. Cena szacunkowa 600 zł. Wadyum 60 zł. Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze. Sądowa Wisznia 18 czerwca 1887.

L. 4693. (4957 2-3) C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadomiam niniejszem, że na zaspokojenie resztującej kwoty 823 zł. aw. z pn., przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 8 w Kałuszu Nowym położonej, dłużnika Jana Centnera własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, dnia 21 lipca, 22 sierpnia i 22 września 1887, każdym razem o 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 2000 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie. Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisanie i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie. C. k. sąd powiatowy Kałusz, dnia 10 czerwca 1887.

L. 4693. (4957 2-3) C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadomiam niniejszem, że na zaspokojenie resztującej kwoty 823 zł. aw. z pn., przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 8 w Kałuszu Nowym położonej, dłużnika Jana Centnera własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, dnia 21 lipca, 22 sierpnia i 22 września 1887, każdym razem o 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 2000 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie. Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisanie i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie. C. k. sąd powiatowy Kałusz, dnia 10 czerwca 1887.

L. 7821. (4954 2-3)
 Na zaspokojenie sumy 25 rat po 6 zł. zpn., przeprowadzi sąd przymusową sprzedaż realności pod nr. 1 wns. 117 w Uluczu, s. p. Jana Wołka a względnie jego spadkobierców własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, w trzech terminach, dnia 3 sierpnia, 7 września i 12 października 1887, o godzinie 10 przed południem, z tem, że na pierwszych terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.
 Wadyum 20 zł. aw.
 Resztę warunków, tudzież akt opisanie i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.
 C. k. sąd powiatowy.
 Bireza, 30 marca 1887.

L. 3693. (4878 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensji galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 450 zł. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 6 i 12, w Szczepanowie położonej, ciał tabularnego niestanowiącej, Andrucha i Maryi Szanajdów własność stanowiącej, w drodze publicznej licytacji, w dniu 19 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano z tem, że na powyższym terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę najwięcej oferującemu sprzedana zostanie.
 Wadyum wynosi 150 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisanie i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.
 Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego c. k. notaryusza z Podhajec.
 Podhajce, 18 maja 1887.

L. 3798. (4981 1-3)
 W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 21 lipca 1887, nawet niżej ceny szacunkowej licytacja realności, w całości wyk. hip. 20 księgi gruntowej gminy katastr. Rzeczyca Jurka Kaczmarz i wyk. hip. 55 tej księgi Tymka Bodnara własnej, na rzecz Filipa Heil pto 268 zł. 58 ct. z pn.
 Cena wywołania 2800 zł.
 Wadyum 280 zł.
 Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiony kuratorem Dmyter Maksymowicz z Rzeczyca.
 Gródek, 5 maja 1887.

L. 2557. (4983 1-3)
 C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 47 zł. w. a. z pn., na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni, przymusową publiczną sprzedaż połowy realności l. w. h. 152 ks. gr. gm. kat. Wola Batorska objętej, a Karola Porębskiego własnej, w trzech terminach licytacyjnych: dnia 15 lipca, 16 sierpnia i 16 września 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem.
 Cena wywołania połowy tej realności wynosi 1660 zł.
 Wadyum zaś 166 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Niepołomice, dnia 29 kwietnia 1887.

L. 2130. (4984 1-3)
 C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. w. a. z pn., egzekucyjną sprzedaż połowy realności lwh. 152 gm. kat. Wola Batorska objętej, a Karola Porębskiego własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni, w trzech terminach licytacyjnych dnia 15 lipca, 16 sierpnia i 16 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Cena wywołania tej połowy realności wynosi 1532 zł.
 Wadyum zaś 154 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Niepołomice, 28 kwietnia 1887.

L. 12936. (4078 1-3)
 C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 800 zł. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tut. na rzecz Aleksandra Schorr przymusowa sprzedaż realności pod l. 121 w Drohobyczu, na Zagr. miejskich położonej, wedle Dom. T. II. pag. 792 n 4 haer. Izraela Ber Kreppla własnej, w dniach 3 sierpnia, 7 września i 12 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w których pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 2881 zł. w. a., lub wyżej ceny tej sprzedana zostanie, w trzecim zaś terminie i poniżej tej ceny sprzedana będzie.

Zakład wynosi 10 pie. ceny wywołania.
 Do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono termin na dzień 19 października 1887.
 Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwokata dra Wolskiego w Drohobyczu.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
 Drohobycz, dnia 29 czerwca 1887.

Upadłości.

L. 8305 (4928 3-3)
 W celu uzupełnienia wydziału wierzycieli masy konkursowej Bewziona Hollenberga, wyznacza się do nowego obioru członków wydziału termin na 14 lipca 1887 o godzinie 10 przed południem na którym wierzyciele konkursowi w tutejszym sądzie obwodowym w biurze nr. 7 stawić się mają.
 Tarnopol, 25 czerwca 1887.

L. 2729 (4968 1-3)
 C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż na podstawie odbytego głosowania wierzycieli adw. dr. Maciej Krobicki w Oświęcimiu stałym zarządcą masy konkursowej Mojżesza Schönkesa z Oświęcimia a adw. dr. Kaufmann w Oświęcimiu tegoż zarządcą ustanowiony został.
 Wadowice, 11 czerwca 1887.

Wyroki prasowe.

L. 10752. (4944)
 W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
 C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. kar. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów, umieszczonych w nr. 25 czasopisma „Batkiwszczyzna“ z dnia 12, 14 czerwca 1887 pod napisem: „Nedobre Panowe hromada“ pod tytułem „Sprawy ruski“ zawiera znamiona występku z §. 300 i 302 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
 W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrane nakład ma być zniszczone.
 Lwów, dnia 30 czerwca 1887.

Księgi gruntowe.

L. 121 (4969)
 Dochodzenia, celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wisniowa, tutejszego powiatu sądowego rozpoczęła się 11 lipca 1887.
 Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w tejże gminie.
 Frysztak, 4 lipca 1887.

Konkursa.

L. 3864 (4925 3-3)
 Przy sądzie obwodowym w Tarnowie, opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25%, umundorowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.
 Podania o tę, lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogąca posadę woźnego, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 4872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnieść należy w czterech tygodniach do 8 sierpnia 1887 do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie,
 Prezydium sądu wyższego.
 Kraków, 2. lipca 1887.

L. 5038 (4999 1-3)
 Posada starszego radcy rachunkowego i naczelnika oddziału rachunkowego przy sądzie wyższym krajowym we Lwowie, z poborami VII klasy rangi jest do obsadzenia.
 Ubiegający się o tę, ewentualnie o posadę radcy rachunkowego wspomnianego oddziału rachunkowego z poborami VIII klasy rangi, opróżnić się mogąca, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do dnia 10 sierpnia 1887 do Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.
 Lwów, 2 lipca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5952 (4815 3-3)
 C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie ogłasza, że w d. 3 kwietnia 1875, umarł w Jastrzabce nowej, z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli, Jan Zaraza. Wzywa się tedy niewiadomych z miejsca pobytu, ustawowych spadkobierców: Piotra Zarazę, Ludwika Zarazę, Maryę 1. Starzykową 2 Szasikową, Jana Ka-

wę, Józefę Pozdołową i Rozalię Kajpustową, aby w roku od daty poniższej w sądzie tut. zgłosili i oświadczenie do spadku wniosli, inaczej postępowanie spadkowe przewidzie się ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z Piotrem Kędziorem, jako dla nich ustanowionym kuratorem.
 Tarnów, 21 maja 1887.

L. 5784. (4796 3-3)
 C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu zawiadamia nieznanego z miejsca Piotra Parypę, że w sporze tegoż przeciw Antoniemu Sniadanko pto 17 zł. 50 ct. aw., tudzież w sporze ustnym Antoniego Sniadanko przeciw Piotrowi Parypa o zniesienie mocy egzekucyjnej wyroku z dnia 15 kwietnia 1878 l. 2518, kuratora dla niego w osobie adwokata krajowego dra Łużckiego ustanowił i temuż wydane w tej sprawie rezolucje tudzież wyrok przedstanowczy z dnia 24 maja 1886 l. 5244 doręczył. Rzeczą więc będzie Piotra Parypę z ustanowionym kuratorem względem obrony swych praw się porozumieć, lub innego pełnomocnika sądowi oznajmić.
 Przemyśl, 15 kwietnia 1887.

L. 870. (4865 2-3)
 Sąd obwodowy w Nowym Sączu dla Jana Kantego Luszcza w dniu 15 października 1786 we wsi Nowe Bystre urodzonego, przez kilkadziesiąt lat od urodzenia we wsi Zubuschem w okręgu c. k. sądu powiatowego w Nowymtargu położonej, zamieszkałego, którego przed 40 laty wydalili się do Węgier i od tego czasu miejsce jego pobytu nie jest wiadomem, w sprawie przeprowadzenia dowodu i orzeczenia o zasługę śmierci tudzież celem przeprowadzenia pertraktacji spadku po nim, kuratorem adwokata dra Sterkowicza i wzywa edyktem wszystkich, którzyby o nim wiadomość mieli, aby takowej udzielił sądowi lub kuratorowi, gdyż inaczej orzeczenie co do dowodu śmierci tegoż po upływie czasu do końca września 1887 zaplanowanego na ponowną prośbę nastąpi.
 Nowy Sącz, 26 lutego 1887.

L. 12159. (4886 2-3)
 C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że dla z miejsca pobytu niewiadomych Adolfa i Scharloty Arberów, w sprawie Wolfa Rabinowicza przeciwko nim o 319 zł., ustanowiono kuratora w osobie adwokata dra Wechslera z substytucją adwokata dr. Deichesa i kuratorowi nakaz zapłaty z 12 lutego 1887 l. 3870 doręczono.
 Wzywa się zatem Adolfa i Scharlotę Arberów, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzieliłi ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili, ileże złe skutki z opieszałości ich wynikłi, sami sobie przypiszą.
 Kraków, 13 maja 1887.

L. 12158. (4887 2-3)
 C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że dla z miejsca pobytu niewiadomego Adolfa Arbera, w sprawie Wolfa Rabinowicza przeciwko niemu o 400 zł. ustanowiono kuratora w osobie adwokata dra Wechslera z substytucją adwokata dra Deichesa i kuratorowi nakaz zapłaty z 12 lutego 1887 l. 3871 doręczono.
 Wzywa się zatem z miejsca niewiadomego Adolfa Arbera, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzieliłi ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, ileże złe skutki z opieszałości jego wynikłi, sam sobie przypisze.
 Kraków, 13 maja 1887.

L. 3658 (4960 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Rymanowie w sprawie Abrahama Kanarvogel przeciw Beili Kalb i Izraelowi Beer dw. imion Kalb o nadwężenie orzeczeniem z 17 sierpnia 1886 do L. 18.984 ustalonego posiadania, ustanawia dla wtórpozwanego, z miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem Izraela Chilila, wyznacza do rozprawy termin na dzień 18 lipca 1887 i wzywa nieobecnego, aby wcześniej przed terminem środki do obrony służące zastępcy oznajmił, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił.
 Rymanów, dnia 14 czerwca 1887.

L. 511 (4918 2-3)
 P. Dr. Bernard Gross wpisany został z dniem 30 czerwca 1887 do listy adwokatów z siedzibą w Brodach.
 Z Wydziału Izby Adwokatów
 Lwów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 6281 (4794 3-3)
 C. k. sąd obwodowy w Kołomyjach ustanawia w sprawie kołomyjskiej kasy oszczędności przeciw Naftalemu Gelernterowi i tow. o 25 złr.; kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Naftalego Gelerntera, adw. dr. Milgroma, ktoremu równocześnie doręczono nakaz zapłaty z 16 czerwca 1887 l. 5786.
 Kołomyja, 25 czerwca 1887.

L. 2541 (4846 3-3)
 C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Wojciecha Geruckiego z Krosna, że celem doręczenia mu uchwały z 2 czerwca 1886 l. 5347 dozwalającej intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy wekslowej 100 złr. zpn. na połowę realności jejoi w Krośnie wyk. hip. 490 objętej, na rzecz spadkobierców sp. Franciszka Gieruckiego, ustanowił dlań kuratorem Alojzego Pietrzyckiego w Krośnie.
 C. k. sąd powiatowy.
 Krosno, dnia 30 marca 1887.

L. 4596 (4833 3-3)
 Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wicentego Ziębę, iż w sprawie egzekucyjnej Jeremiasza Haara, przeciw Michałowi i Józefie Ziębom, o zapłacenie sumy 150 złr. w. a. zpn. ustanowiono dla niego kuratorem Rocha Ziębę i jemu rezolucję z dnia 22 marca 1885 l. 2057 doręczono.
 Wzywa się zatem Wicentego Ziębę, by ustanowionemu kuratorowi udzielił informacji lub innego sobie ustanowił pełnomocnika.
 Tarnobrzeg, 5 czerwca 1887.

L. 4863 (4832 3-3)
 Nieobecną w Sanoku Henę Weisszam. Weber zawiadamia się, iż z powodu wniesionego przez c. k. Prokuratorę Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu wypowiedzenia Hanie Weisszam. Weber najmu pomieszczenia w realnościach, pod l. k. 22 i 23 w Sanoku położonych, ustanowiono dla niej adw. dr. Flakowicza kuratorem.
 O czem się Henę Weisszam. Weber przez edykt i doręczenie uchwały kuratorowi zawiadamia, polecając jej, by środki obrony kuratorowi podała lub innego pełnomocnika ustanowiła, ile, że w razie przeciwnym złe skutki, ztąd wynikłi, sama sobie przypisze.
 C. k. sąd powiatowy.
 Sanok, dnia 29 kwietnia 1887.

L. 4754 (4847 3-3)
 Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kawin zawiadamia się, iż Konstancja Staromiejska, uchwałą tusadową z 29 września 1886 l. 11329 intabulację egzekucyjną prawa zastawu dla sumy 250 złr. w. a. na realności Jana i Karoliny Doroty Korwin, pod l. k. 504 w Kałuszu położonej, uzyskała i że tę uchwałę Michałowi Baczynskiemu c. k. notaryuszowi w Kałuszu, którego kuratorem Jana Kawin zamianowano, doręczono.
 Wzywa się przeto Jana Kawin, by temuż kuratorowi potrzebne ku obronie środki udzielił, lub innego zastępcę sądowi wymienił.
 C. k. sąd powiatowy
 Kałusz, dnia 20 maja 1887.

L. 22573 (4853 3-3)
 C. k. sąd krajowy we Lwowie na prośbę Grzegorza Rogowskiego wzywa posiadacza obligacji indemnizacyjnej Galicji wschodniej Nr. 9682 na 200 złr. m. k., winkulowanej na rzecz kaucyi służbowej c. k. pocztmistrza Grzegorza Rogowskiego z daty 1 listopada 1853, aby tę obligację w przeciągu jednego roku, sześciu miesięcy i trzech dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, tem pewniej tut. sądowi przedłożył, ile że w razie przeciwnym obligacja ta za pozbawioną wszelkiej mocy uważaną, i na ponowne żądanie Grzegorza Rogowskiego za umorzoną uznana będzie.
 Lwów, dnia 4 czerwca 1887.

L. 6532. (4894 2-3)
 C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach, w sprawie egzekucyjnej Wandy ze Strzeleckich i ślubu Wiszniewskiej, 2go Korczyńskiej, a względnie tejsze prawonabywców Adama Machnera, Jana Höffnera i Jakóba Völpla przeciw Nusimowi Nussbaum pto 9.600 zł. z pn., ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Nusima Nussbaum kuratora ad actum w osobie adwokata dra Holzera ze substytucją adwokata dr. Gottlieba w Brzeżanach i poleca Nusimowi Nussbaum, ażeby albo innego pełnomocnika sobie ustanowił i tegoż sądowi tutejszemu wymienił, lub z ustanowionym kuratorem się porozumiał, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
 Brzeżany, 18 grudnia 1886.

L. 3097. (4834 3-3)
 Zawiadamia się niewiadomego z życia miejsca pobytu Franciszka Smykłę, że przeciw niemu wniósł Wojciech Kondel pozew o prawo własności parceli gr. 1325 w Durdach, że do rozprawy termin na dzień 8go lipca 1887 wyznaczony i że dla niego kuratorem Wojciech Dziedzie ustanowiony został.
 Wzywa się go zatem, aby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
 Tarnobrzeg, 15 maja 1887.

L. 10658 (4977 1-3) C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu

w wiadomości z życia i miejsca pobytu Teodora, Malikowicza i względnie tegoż z życia, imienia i miejsca pobytu nie wiadomych spadkobierców, że Izrael Schuler z Drohobycza wytoczył przeciw niemu d. 17 maja 1887 do l. 10658 pozw o uznanie za właściciela realności pod l. k. 115 Za-sprawy usnej na dzień 13 lipca 1887 o godzinie 9 rano w Biórze N. 2 tutejszego sądu zaokrętowanym został, i że dla pozwnanego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora z Drohobycza, któremu kasa dr. Gelehrtera z Drohobycza, któremu pozwany winien udzielił swą informację, lub też wykasat sądowi innego swego rzecznika, lub też zgłosić się osobiście w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego Drohobycz, dnia 30 maja 1887.

L. 2467 (4970 1-3) C. k. sąd powiatowy w Třebowitzach

w wiadomości z miejsca pobytu niewiadomego Jakuba Stawarza, iż w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiego towarzystwa Zaliczkowego przeciwko niemu et. cons. pto 270 zlr. ustanowiony został dla niego kuratorem Paweł Sajdak, że termin likwidacyjny wyznaczony został na dzień 20 lipca 1887 o godzinie 8 rana i że wszelkie uchwały w tej sprawie dla niego przemaszone, doręczane będą temu kuratorowi, dopóki się sam nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika. Třebów, dnia 15 czerwca 1887.

L. 11214 (4926 1-3) Sąd krajowy wykasat w Krakowie

po-daje do wiadomości, że c. k. notaryusz dr. Konstanty Lipowski ma dołycehosowe urządowanie swoje w Radomyślu z dniem 10 lipca 1887 zaprzestać i urząd notaryusza w Krzeszowicach w dniu 11 lipca 1887 roz-począć.

Kraków, 27 czerwca 1887.

Domiesienia prywatne.

4993

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie, zaprasza członków na nadzwyczajne ogólne zgromadzenie na dzień 17 lipca 1887, aby się miało o godzinie 4 po południu w Rymanowie. Gdyby członkowie się nie zgromadzili na ten dzień, następane posiedzenie odbędzie się 24 lipca b. r.

- 1. Uzupełnienie Rady nadzorczej.
2. Wybór komisji rewizyjnej.
3. Legalizacya i podpis statutu.
4. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie

Data 1 lipca 1887.

Zasiepa, prezes

Dr. Józef Szajna.

Paweł Bogdan.

Nauczyciel prywatny

b. sheinerz Alszoll, mogący przygłowywać uczniów do wyzyczech lub nietylko klas gimnazyalnych, przysmie zaraz posadę w Erzlu lub też za aranż. wiadomości w Administracji „Gazety Lwowskiej“.

PRZEWODNIK

z Krakowa do Podwoleczysk, Czernowiec i po Lwowie z planem miasta Lwowa, 11 fotodrukami, cudośnie oprawiony, nabyć można we wszystkich księgarniach po cenie 1 zł. 50 ct. 4988

L. 471 (4965 1-3) Konkurs.

Zwierzchność gminy w Zydażowie rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnienie posadę lekarza miejskiego w mieście powiatowym Zydażów. Roczna płaca 300 złr., połączone z oględzinami byda wypasowego i na rzecz zwierzchności gminnej najdalej do 30 lipca 1887 Zydażów, 30 czerwca 1887.

KONKURRS.

Zwierzchność gminy miasta Kopyczow rozpisuje na mcy uchwały Rady gminnej konkurs na posadę sekretarza gminy, z terminem do wniesienia podn. na dzień 25 b. m. wylazanie.

Ubiegający si. o tę posadę, mają w tym terminie wniesić do Zwierzchności gminnej własnoręcznie pisane podania, zoprotzone w dowody dobradnej znajomości ustaw politycznych, języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz neyrykę urodzenia i wykazać dołyczasowe zatrudnienie. Przyjęcie nastąpi na razie prowizorycznie na rok jeden.

Praca systematyzowana 500 zlr. O innych warunkach można się poinformować w urzędzie gminy. Kopyczow, 5 lipca 1887. SAROMA, farmistrz.

Gorzelnik egzaminowany

z 2-letnią praktyką, może wykazać się oblatniami świadectwami z pierwszorządnych gorzelni, poszukuje posady roznozi lub tylko na czas kampanii gorzelniowej. — Łaskawe zgłoszenia proszę adresować post. rest. Lwów 5. P. 4971

Komitet Wystawy krajowej w Krakowie

wzywa niniejszem interesowanych o przedłożenie najdalej do 20 lipca b. r. ofert na objęcie na placu Wystawy restauracyi wraz z cukiernią, lub też osobno restauracyi a osobno cukierni na czas od 1 do 30 września b. r.

Blizszych wyjaśnień zasięgnąć można w biurze Komitetu Wystawy (w ratuszu miejskim i piątco). W Krakowie, dnia 2 lipca 1887. 4922

Szematyzm

Krolestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1887 w okładce 1 w okładce 1 w okładce 1

Zamiejscowi zechną przysłać 2 zlr. 70 ct., z których przypada 10 cent na opakowanie i list frachtowy.

Stemistym przesyłamy tylko za wyszerzeniem należytości z 6675. Za pobranem należytości nie przesyłamy Szematyzm.

Jam Thnatorwicz

Czernidlo glicerynowe

połączone, do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny połysk, miękkość i potępienie wytworzone

Smarowidlo litewskie

skóry patelko 5, 10, 20 i 50 ct.

ATRAMENT czarny kampszowy

do obuwia i skór, miękkość skóry, czystość i nieprzemakalność i trwałość, patelko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

FARBY DO STEMPII

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie pnie, jest zawsze czarna i przynny i zupełnie niezakładowy, flaszerke po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

niobieska, holerowa, czarna, flaszerka po 15 ct. A t r a m e n t do znaczenia bielizny bez gumy, flaszerka 30 centów.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika 1. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej, w Krakowie, Sukiennice 1. 20, w Czerniowcach, Rynek 1. 2. 6998 41-0

Skład płócien i stołowej bielizny



c. k. uprzyw. Fabryki

ED. OBERLEITNER & SYNOW

we Lwowie, plac Maryacki Hezba 8, dom księga Ponińskięgo

po stałych cenach — en gros et en detail wszelkie wyroby swojej renomowanej Fabryki z założonej w roku 1817

(Największa przędzalnia w Austrii). Cennik fabryczny na żądanie franco.

KANTOR WYMIANY BANKU HIPOTECZNEGO

ca. k. uprzyw. galea, akcyjnego kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne, 5% Premiowane Listy Hipoteczne, jako też

które według prawa z dnia 1 lipca 868 (12 p. P. XXXVIII, Nr. 98) i natyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogły być użyte do lotowania kapitałów funduszowych, publicznych kaucyj maklerskich wojskowych, na kanony i wady. — Są w tymże Kan. tożę do nabycia. — Wszystkie polecenia z prowincyj wykonują się bez zwłoczności po karole dziennym bez dotarcia prowizyj. 4887-2

Skład farb handel materiałów



pod „Czarnym Psem“ JOZEF HANKE

we Lwowie, Rynek 1. 38, w własnym domu, poleca:

Przyrządy do malowania rysowania i pisania:

- Farby akwarelowe tuszowe w guziczkach i laseczkach, Farby akwarelowe wilgotne w łubkach i muszelkach, Farby akwarelowe płynne w flaszczykach, Farby do malowania porcelany, Farby olejne w łubkach, Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, Płótna malarskie, Staiugi malarskie, Palety, pędzle, ołówki, Węgiel do rysowania, Rączki, pióra stalowe, Liście, Metry składane, Szablony do sygnowania, Papier listowy i koperty.

Przyrządy dla lakierników, malarzy i t. p.

- Pędzle, Spachtle, Maszyny do tarcia farb, Maszynki do fladowania, Papier do fladowania, Patrony do ścian i podłóg.

Kompletne cenniki wysyła na żądanie franko bezpłatnie. 3306

KAZIMIERZ LEWICKI GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI POTCELANY, SZKŁA I KRYSTALU W Lwowie, ul. Trybunalska 1. 6.

MISZKOWSKI poleca (Konchy) morskie, naturalne do pasztecików, móżgu i t. p. 12 sztuk 2 zlr.

Zdrukerai Wl. Korzińskiego pl. Czarnackiego 1. 12 dom Wawern.

Zasiedca Władysław J. Weber.

Papier z fabryki papieru braci Bialkow.